



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1017)

148. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 27 listopada 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącej Andrzej Jaeschke oraz przewodnicząca Teresa Liszcz)

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Jaeschke:

Dzień dobry państwu.

Pozwolą państwo, że pod chwilową nieobecność pani przewodniczącej, która jest na trasie między urzędem Rady Ministrów a Senatem, rozpocznę posiedzenie naszej komisji, poświęcone analizie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

Witam serdecznie przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości: pana ministra Marka Sadowskiego i panią Barbarę Niesłuchowską z Ministerstwa Sprawiedliwości, panie Joannę Dadacz i Dorotę Będziak z Ministerstwa Finansów oraz pana Romana Kapelińskiego z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu.

Na wstępie prosiłbym pana ministra o krótkie wprowadzenie do tejże ustawy. Gdyby pan minister zechciał nam powiedzieć parę słów na jej temat, byłibyśmy bardzo wdzięczni. Potem przejdziemy do dyskusji i procedowania nad ewentualnymi poprawkami.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rząd skierował projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych do parlamentu mimo stosunkowo niedługiego okresu obowiązywania tej ustawy w porządku prawnym. Problem, jaki stanął przed rządem jako inicjatorem kodeksu spółek handlowych, był wynikiem debaty, przedstawicieli teorii, a przede wszystkim praktyki i bardzo silnych postulatów środowisk gospodarczych, które dostrzegały pewne wady lub niedostatki rozwiązań zawartych w tym kodeksie. Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju przytyk pod adresem autorów tego aktu, ogromnego zresztą, ale też nie jest to powód, żeby bić się w piersi, iż kodeks nie został idealnie zaprojektowany i uchwalony.

Również analiza dokumentów, a zwłaszcza tak zwanych dyrektyw spółkowych, i zmiennego, jak by nie było, *acquis communautaire*, orzecznictwa na tle tych dyrektyw, wskazała, że jednak implementacja prawa europejskiego w kodeksie spółek handlowych jest niedoskonała, że są drobne usterki, które wymagają usunięcia. Tak pewnie będzie jeszcze wiele razy z wieloma aktami, zwłaszcza opartymi na

dawnych, starych dyrektywach o ogólnym charakterze, z których trzeba wyprowadzić postulaty dla ustawodawcy krajowego.

Wyrażam nadzieję, że zaproponowane zmiany przyjęte przez Sejm zakończą ostatecznie proces implementacji obowiązujących w tej chwili aktów unijnych w zakresie spółek handlowych. Nie znaczy to, że proces ten nie jest w Unii dynamiczny, bo przecież prace trwają nad innymi, nowymi rozwiązaniami wspólnotowymi w tym zakresie i być może polskie prawo, jeśli te rozwiązania będą na poziomie dyrektywnym, będzie trzeba odpowiednio zmieniać. Tak że to nie jest proces zamknięty.

Przeważająca część zmian, jakie rząd zaproponował, wynikała z doświadczeń praktyki niedługich, ale wskazujących na niezwykle uciążliwości lub niebezpieczeństwa związane z niektórymi rozwiązaniami zawartymi w kodeksie. Sejm pracował z udziałem ekspertów – z których większość to autorzy rządowego projektu i współtwórcy kodeksu spółek handlowych, członkowie działającej przy ministrze sprawiedliwości Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego – profesorów: Sołtysińskiego, Szumańskiego i Popiołka, Witosza, Kocha, Kidyby, a przede wszystkim ekspertów reprezentujących pracodawców, doświadczonych praktyków, to jest pana doktora Tomasza Siemiątkowskiego i wspólnego eksperta pracodawców oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, pana Radosława Potrzeszcza, który co prawda nie jest wysoko utytułowany, ale ma bardzo duże doświadczenie w działalności związanej ze stosowaniem kodeksu spółek handlowych. Profesor Kidyba to nowa postać w pracy nad tą ustawą; w przygotowaniu pierwszej jej wersji nie brał udziału.

Rządowy projekt powstawał w dwóch etapach. Najpierw był to projekt przygotowany przez pracodawców i przekazany ministrowi gospodarki, który ten projekt skomentował i przekazał ministrowi sprawiedliwości, a minister sprawiedliwości opracował projekt rządowy, który został skierowany do parlamentu.

Ustawa przedłożona Senatowi zawiera również pewne zmiany w ustawie o rachunkowości. Prace nad ustawą o rachunkowości i nad kodeksem spółek handlowych w poprzedniej kadencji parlamentu trwały równolegle, ale niejednocześnie. Siłą rzeczy doszło do tego, że te dwa wielkie akty w niektórych kwestiach się rozeszły albo nie uwzględniono w jednym akcie potrzeb wynikających z aktu drugiego. To w rezultacie spowodowało, że mamy do czynienia także z koniecznością wprowadzenia zmian w ustawie o rachunkowości. Dokonano w niej również pewnych zmian, które nie mają bezpośredniego związku z przepisami kodeksu spółek handlowych, ale niejako przy sposobności wykorzystano czasowo wehikuł działania rządu i zamieszczono, dostrzeżone również w Ministerstwie Finansów, niezbędne, niewielkie, ale...*(Sygnał telefonu komórkowego)*

O Jezu, przepraszam bardzo. Co to jest?

To tyle co do trybu. A teraz co do zmian. Najistotniejsze kwestie zawarte w ustawie to zmiana art. 230 kodeksu spółek handlowych. Obowiązujący do tej pory przepis art. 230 wywołuje bardzo poważne skutki dla bezpieczeństwa obrotu ze spółką, jeżeli naruszono wewnętrzne prawo spółki przy dokonywaniu tego obrotu. Mówię tak nieprecyzyjnie, ale wyjaśniam istotę rzeczy. Jeżeli naruszono zasady działania operatywnego organu, jakim jest zarząd, przekraczając w tym zakresie upoważnienie, to obecnie taka czynność wykonywana ze światem poza spółką, czyli z kontrahentami, jest dotknięta nieważnością. Wywołuje to niezwykle komplikacje w obrocie, zwłaszcza że dotyczy czynności bardzo poważnych, a nie wchodzących w zakres codziennego zarządzania spółką, a więc poważnych także dla kontrahentów spółki. Niemal natych-

miast po uchwaleniu spółek handlowych ta konstrukcja art. 230 była bardzo poważnie dyskutowana i ostatecznie przeważająca większość przedstawicieli doktryny i praktyków gospodarczych postulowała na konferencji, która odbyła się w ubiegłym roku, szybką zmianę art. 230. Potrzeba zmiany art. 230 kodeksu spółek handlowych była tą pierwszą dyrektywą działania dla rządu, iżby w ogóle kodeks zmieniać.

Oczywiście nie chodziło o całą konstrukcję art. 230, tylko o ten zakres jego działania, który nakazywał do czynności dokonanych w warunkach, jakie zawiera hipoteza tego artykułu, stosowanie art. 17 §1 kodeksu spółek handlowych, czyli... (*Sygnal telefonu komórkowego*)

Najmocniej przepraszam, ale...

...czyli sankcji nieważności czynności.

Następnie istotnym elementem z punktu widzenia materii są nowe rozwiązania dotyczące nabywania i umarzania udziałów i akcji własnych. Tu nie tylko były konieczne zmiany w kodeksie spółek handlowych, ale także w ustawie o rachunkowości. Jest to operacja ograniczona, nie może być dowolna, ale musi być precyzyjnie uregulowana i musi znaleźć odpowiednią regulację, odzwierciedlenie w rachunkowości. Zmiany, które dotyczą właśnie tej materii, wynikają nie tylko z potrzeby gospodarki i rachunkowości, a więc precyzyjnego uwzględniania zmian w dokumentach i księgach rachunkowych, ale także z potrzeby ściślejszego zsynchronizowania przepisów ustawy z drugą dyrektywą o spółkach handlowych. Równocześnie rozwiązania te muszą precyzyjnie regulować ochronę majątku spółki przed podejmowanymi w tym zakresie decyzjami.

Praktycznie doniosłą zmianą jest także zmiana dotycząca art. 173 i odpowiednio art. 303 kodeksu spółek handlowych, dotycząca tak zwanych czynności z samym sobą. Standard tych czynności niezwykle wyśrubowano. Jest to właściwie kolokwializm, potoczne rozumienie czynności, o których mowa, bo podmiotowo to nie są czynności z samym sobą, ale chodzi o czynności wykonywane z wyłącznym współnikiem przez spółkę jednoosobową, gdzie jest tylko unia personalna, ale nie ma unii podmiotowej. To są dwa różne podmioty, niemniej w prawie cywilnym określa się te czynności jako czynności z samym sobą. Dotychczasowy podział tych czynności oraz ich standard był nadmiernie wyśrubowany. Wracamy do znanego w systemie prawa cywilnego podziału na czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu. Oczywiście nie-prawnicy albo nie-praktycy prawnicy zapytają: a cóż to jest takiego? Kodeks spółek handlowych nie definiuje czynności zwykłego zarządu lub przekraczających zwykły zarząd. Na to jest możliwa jedna odpowiedź: nie można określać tych czynności miernikami wartościowymi czy ilościowymi. Jest to jednak w systemie prawa cywilnego dyferencjacja czynności znana choćby na tle współwłasności. Żaden ustawodawca w żadnej ustawie nie próbował tych czynności definiować, są one zależne od rozmiaru zwykłego zarządu, od zakresu działania, od statutu spółki czy umowy. A więc to, co w jednej spółce znacznie przekracza czynność zwykłego zarządu, w drugiej będzie się mieścić ze względu na rozmiary i zakres działania spółki w takim zakresie. Definicja ustawowa tych czynności – pomijam beznadziejność takiej próby jak przy wszystkich klauzulach generalnych, które by się chciało zastępować klauzulami szczegółowymi – byłaby nieprzydatna. Nie ma zaś wątpliwości, że spółka, działając z jedynym współnikiem, ma doskonałe rozeznanie, gdzie mamy do czynienia z czynnością zwykłego zarządu, a gdzie nie, bo przecież tu jest łącznik podmiotowy, który o tym decyduje.

Zmiana do art. 173 i 303 również obniża praktyczne koszty funkcjonowania spółki w ramach tych umów. Zagadnienie jest doniosłe, ale nie kluczowe dla działania

każdej spółki, bo przecież spółki jednoosobowe nie są regułą, lecz pewną odmianą spółek. Jest ich jednak stosunkowo dużo i dość często wchodzą w stosunki kontraktowe, gospodarcze, z jedynym wspólnikiem.

Dokonano również ujednoczenia zasad wypłaty dywidendy i wypłaty zaliczek na dywidendy, co dotyczy obu typów spółek kapitałowych: spółki z o.o. i spółki akcyjnej. Tu staraliśmy się, i Sejm próbował to zrobić, odpowiedzieć na pytanie, jak dokładnie ujednoczyć pojęcia oraz jednolicie i jasno formułować zasady wypłaty odpowiednich świadczeń spółkowych na rzecz akcjonariuszy czy wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

Jeśli chodzi o zaliczki na dywidendy, nowelizacja wprowadza pewne ograniczenia w porównaniu do stanu obecnego, ale rozstrzyga wątpliwości, przecina dyskusję na temat podstaw wypłaty dywidendy. *De lege lata* sytuacja wygląda tak, że trudno właściwie rozróżnić podstawy wypłaty zaliczek na poczet dywidendy i wypłacania dywidendy rocznej, co powoduje niepewność, a także ryzyko wypłacania zaliczek na dywidendy związane potem z badaniem bilansu, przyjmowaniem bilansu i oceną działalności zarządu. Teraz w art. 195 i 349 kodeksu spółek handlowych mamy także przepisy upoważniające, a zatem dające akcjonariuszom, czyli tym, którzy angażują swój kapitał, i wspólnikom spółek jasny harmonogram i wiedzę o dywidendach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za chwilę skończę.

Bardzo ważna jest też zmiana dotycząca kapitałów w spółkach, dlatego że tak zwane spółki pracownicze z ograniczoną odpowiedzialnością mają nadmiernie wysrubowany – do końca roku – termin na dostosowanie swoich warunków kapitałowych do ustawy. Kiedy był przyjmowany kodeks spółek handlowych, nie wzięto pod uwagę spółek biednych, to znaczy takich, których wspólnikami są osoby niezdolne do objęcia wyższych kapitałów.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodnicząca Teresa Liszcz)

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przeproszam, Panie Ministrze, że panu przerwę. To jest strasznie mądre, ale lepiej by było, gdyby nam pan wyjaśnił pewne rzeczy na przykładzie konkretnych spraw, bo jak hurtem nam pan o tym opowiada, to i tak czasem się nie zapamięta.)

Jestem gotów do stopniowego wyjaśniania poszczególnych...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A będzie co do wyjaśniania, bo to jest strasznie trudna problematyka. Tylko że teraz taki ciągły wykład o wszystkim...)

Tak, ale tę kwestię, jeśli pani przewodnicząca pozwoli...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jasne, przeproszam, że się wtrącam.)

Wiele spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek pracowniczych, nie dostosuje do końca roku swojego kapitału do wymagań ustawowych, czym naraża się na przewidziane w ustawie sankcje. Dajemy im szansę, bo nawet jeżeli ustawa, ze względu na tok legislacyjny, nie wejdzie w tym roku w życie, to sądy rejestrowe nie zdążą wszcząć sankcji przeciwko tym spółkom, a po wejściu w życie ustawy spółki te będą, bez potrzeby zmian kapitałowych, legalne co do kapitału. Również tutaj jest zauważalna zmiana obniżenia akcji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Senator Robert Smoktunowicz: Tu nie chodzi o minimalną wartość udziału, lecz o dostosowanie...)

Za chwileczkę będę omawiał poszczególne artykuły, dobrze?

Teraz obniżono również nominalną jedną akcję w spółce akcyjnej do 1 gr, co się może wydawać dziwne, ale jest niezbędne do harmonijnego działania kapitałowego spółek.

I jeszcze niezwykle ważna, nowa rzecz – warranty subskrypcyjne. W tym zakresie doszło do porozumienia między uczonymi i mamy definicję warrantów, co ma oczywiście bardzo duże znaczenie, ponieważ dotychczas mamy bardzo ogólne przepisy o warrantach, nie wiadomo właściwie, co to jest, jak to działa. Regulujemy je, bo jest to ważne ze względu na zapewnienie możliwości elastycznego kształtowania kapitału spółek handlowych.

Miałbym prośbę do Wysokiej Komisji. Pani dyrektor Dadacz z Ministerstwa Finansów zwróciła się do mnie, a przeze mnie i do pani przewodniczącej, czy nie można byłoby omówić wstępnie ustawy o rachunkowości, ponieważ ani minister sprawiedliwości, ani jego służby nie są tu ekspertami. Jest to zagadnienie bardzo specjalistyczne, nie wiem, czy będzie wywoływało jakieś emocje Wysokiej Komisji. Jeśli można taką drogą, to...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Rozumiem, że chciałaby pani nas potem opuścić, tak?

(Dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz: Gdyby pani przewodnicząca pozwoliła, to tak.)

Nie jest pani zainteresowana całością, tak?

**Dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów
Joanna Dadacz:**

Znam się na ustawie o rachunkowości, ale o zmianach w kodeksie mogę mówić tylko w kontekście, który dotyczy rachunkowości. W związku z tym, jeżeli pani przewodnicząca by wyraziła zgodę, abym mogła nie uczestniczyć w części kodeksowej, to z uwagi na dosyć pilne sprawy w ministerstwie...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Rozumiem, to jest racjonalne i przychylimy się do pani wniosku. W takim razie przechodzimy do art. 2 ustawy sejmowej, poświęconego zmianie ustawy o rachunkowości. Jest to dosyć duża zmiana. Czy zechce pani zreferować istotę tych zmian?

(Dyrektor Departamentu w Rachunkowości Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz: Jeżeli jest zainteresowanie komisji, to dosłownie w kilku zdaniach mogę podsumować, do czego sprowadzają się zmiany. Zmian jest dziesięć.)

Prosimy więc, ale naprawdę krótko, syntetycznie, a potem przejdziemy do poszczególnych artykułów i zapytamy, czy ktoś z państwa ma wątpliwości, prosi o wyjaśnienia lub ma jakieś poprawki, dobrze?

**Dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów
Joanna Dadacz:**

Oprócz zmian, o których mówił pan minister Sadowski, czyli czystego dostosowania przepisów kodeksu spółek handlowych do ustawy o rachunkowości i na odwrót – są to na przykład zmiany trzecia i piąta, gdzie zmieniamy art. 28 ust. 1 pkt 3, pkt 9 i pkt 10, zmiany ósma i dziewiąta, dotyczące wprowadzenia nowych

zapisów do art. 36 i 36a, oraz zmiana dwunasta, dotycząc art. 44d – jest kilka zmian związanych ze zmianami do ustawy o rachunkowości.

Zmiany te możemy podzielić na dwie grupy. Jedna grupa to tak zwane czyszczenie, doskonalenie przepisów. Przy nowelizacji z 2000 r. znalazło się kilka niedociągnięć w przepisach i próbujemy to naprawić. Jest to na przykład zmiana pierwsza, zmiana czwarta i zmiany końcowe: czternasta, piętnasta i szesnasta.

Kilka zmian wynika z praktyki funkcjonowania przepisów ustawy o rachunkowości. Są one nastawione przede wszystkim na jednostki mniejsze, zobowiązane do prowadzenia podwójnej księgowości, nie dają sobie jednak z tym rady. Jest to zmiana druga, mówiąca o tym, że środki trwałe zaliczane do inwestycji będzie można teraz amortyzować, i zmiana szósta, ułatwiająca jednostkom ewidencję należności i zobowiązań prowadzonych w obcych walutach, czy też zmiana dziesiąta, która mówi o tym, że można odstąpić od ustalania aktywów i pasywów z tytułu odroczonego podatku dochodowego.

Założenie było takie, żeby przepisy zmian do ustawy o rachunkowości weszły z dniem 1 stycznia 2004 r. i miały zastosowanie do sprawozdań finansowych od 2004 r., z możliwością wykorzystania ich do zamknięć rocznych za 2003 r. Ale wszystko to jest uzależnione, o czym wspominał pan minister Sadowski, od daty uchwalenia, podpisania i ogłoszenia ustawy. Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa prosi o wyjaśnienie jakichś szczegółowych kwestii? Czy ktoś, zwłaszcza z państwa senatorów, ma uwagi lub propozycje zmian do tej bardzo specjalistycznej ustawy?

Pan senator Lubiński, bardzo proszę.

Senator Mirosław Lubiński:

Nie mam uwag krytycznych, wręcz pozytywne, tylko bym wyraził nadzieję, że to wejdzie w życie jeszcze do końca roku. Szczególnie chodzi mi o zmianę szóstą, bo w praktyce dotychczasowe uregulowanie nastęrczało mnóstwo problemów z przeliczaniem zgodnie z kursem banku, który prowadzi obsługę danej firmy. Należy wyrazić nadzieję, że nowelizowana ustawa wejdzie w życie do końca roku, żeby można było na dzień 31 grudnia ten przepis zastosować, bo w praktyce wyprostuje to wiele kwestii. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów
Joanna Dadacz:**

Małe i średnie jednostki, które prowadzą księgi rachunkowe, bardzo na tę zmianę czekają. Ale to już nie jest zależne od nas.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jeszcze raz pytam: czy ktoś z państwa ma uwagi krytyczne, propozycje zmian lub prosi o wyjaśnienie czegoś?

(Senator Robert Smoktunowicz: Ale do tej części?)

Tak, do tej części.

Rozumiem, że akceptujemy tę zmianę. Gdyby komuś z państwa się coś przypomniało, możemy wrócić do tego, ale w tym momencie nie ma uwag.

Wobec tego bardzo pięknie dziękujemy obydwu paniom. Do widzenia.

(Dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów Joanna Dadacz: Bardzo serdecznie dziękuję pani przewodniczącej komisji. Do widzenia.)

A my wracamy do art. 1, czyli do zmiany kodeksu spółek handlowych.

(Głos z sali: Pan senator Smoktunowicz chce zabrać głos.)

Słucham, Panie Senatorze. Proszę bardzo.

Senator Robert Smoktunowicz:

Mam pytanie, bo przerwał nam się ten dyskurs z panem ministrem. Kolega i ja pytaliśmy, czy chodzi o poprzedni art. 624 przepisów przejściowych, czyli lata dostosowania kapitału, czy chodzi o obniżenie minimalnej wartości udziału akcji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Chodzi o minimalny udział, jest to bodajże zmiana piętnasta, jeśli dobrze mówię. Tak, zmiana piętnasta do art. 154 i groszowa akcja.

(Senator Robert Smoktunowicz: Czyli z pięciuset na pięćdziesiąt i złotych na grosze – o to chodziło? A ja zrozumiałem, że przesuwamy okresy przejściowe dochodzenia do kapitału.)

Nie, nie, okresu przejściowego nie przesuwamy.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To znaczy był okres przejściowy w celu dostosowania się do poprzedniego wyższego...)

(Senator Robert Smoktunowicz: Tam było trzy i pięć lat: trzy do połowy, a pięć – do końca. Myślałem, że panu ministrowi o to chodzi, bo ja tak zrozumiałem.)

Nie, tego nie zmieniamy, dajemy po prostu rok do tyłu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Proponuję, żebyśmy przechodzili zmianę po zmianie.

Jesteśmy przy art. 1 przy zmianie pierwszej, dotyczącej definicji spółki dominującej. Mam tu pytanie: jak rozumieć słowo „lub”? „Członkowie jej zarządu lub rady nadzorczej stanowią więcej niż połowę...” To znaczy że może być to mieszane: łącznie wzięci, kilku członków zarządu i kilku członków rady nadzorczej?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Nie, w każdym organie oddzielnie.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To dlaczego „lub”?)

Bo może być tak, że w obu organach nastąpi taka sytuacja, a nie tylko w jednym z nich. Wystarczy, że w którymkolwiek z nich powstanie sytuacja, o której mowa.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jeśli tak, to wydaje mi się, że trzeba powtórzyć słowo „członkowie”: „członkowie jej zarządu lub członkowie rady nadzorczej”. Gdyby było tak, jak jest teraz, to mogłoby sugerować, że można liczyć łącznie. Proszę zwrócić na to uwagę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Szczerze mówiąc, nie widziałem takiego dylematu, wydawało mi się, że jeśli będzie zapis „członkowie jej zarządu lub rady nadzorczej”, to nie da się łącznie tych członków zsumować, bo to tak trochę...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Mnie się to wydawało dziwne, ale przy spójniku „lub” jest to możliwe. „Członkowie jej zarządu lub rady nadzorczej” – można sobie wyobrazić, zgodnie z intencją, że może być tak, iż w jednej z tych grup jest przewaga, ale także łącznie.

Czy pan mecenas Kapeliński nie ma wątpliwości co do tego?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie? Może się czepiam, ale przyszło mi na myśl, że przy tym sformułowaniu jest możliwe liczenie mieszane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Do głowy mi nie przyszło wspólne liczenie członków zupełnie różnych organów w spółkach. To tak jakbyśmy mówili „członkowie Sejmu lub Senatu”. To przecież nikomu by nie przyszło do głowy, żeby policzyć ich łącznie...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dlaczego nie?)

(Senator Robert Smoktunowicz: Przepraszam, Panie Ministrze, popieram, bo rzeczywiście może być takie rozumienie.)

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W ramach Zgromadzenia Narodowego się liczy...)

Jak dwóch prawników mówi, że tak jest, to ja się poddaję, ale nie wydawało mi się... Ale to by wymagało takiej zmiany: „członkowie jej zarządu lub jej rady nadzorczej” – trzeba by powtórzyć „jej”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie, chyba „jej” nie musi się powtarzać. „Członkowie jej zarządu lub członkowie rady”.

(Senator Robert Smoktunowicz: Musi być „jej”, bo chodzi o konkretną spółkę, która dominuje.)

No tak, „jej”. Proponuję taką poprawkę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Ja oczywiście nie oponuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa jest za tym, żeby przepis brzmiał: „członkowie jej zarządu lub członkowie jej rady nadzorczej”. Żeby było jasne, iż chodzi o oddzielne liczenie członków rady i zarządu.

Kto z państwa jest za takim uściśleniem? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Dziękuję.

Przy trzech osobach wstrzymujących się od głosu i czterech za rekomendujemy tę poprawkę.

Mam jeszcze pytanie dotyczące tego art. 4. Wprowadzono, jak pan minister mówił, warranty subskrypcyjne, a ich definicja jest zawarta dopiero w zmianie siedemdziesiątej trzeciej. Czy nie powinna się ona znaleźć w słowniczku?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, gdybyśmy próbowali przenieść do słowniczka wszystkie definicje, które są w tekście ustawy, to byłby on gigantyczny, większy niż w kodeksie karnym. W całej ustawie jest szereg pojęć określanych w jej wnętrzu, a słowniczek podstawowy służył tutaj bardzo zasadniczym kwestiom. Warrant subskrypcyjny jest ważny, ale nie jest elementem podstawowym, tylko elementem spółek kapitałowych najwyższego sortu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Mnie to trochę uderzyło w tym sensie, że definicja warrantów jest dopiero w zmianie siedemdziesiątej trzeciej, mimo że pojawiają się one znacznie wcześniej. Wydawało mi się, że gdyby były na początku, byłoby to bardziej uporządkowane, ale skoro jest taki argument, wycofuję się z pomysłu przenoszenia.

Zmiana druga. Czy ktoś z państwa ma uwagi do zmiany drugiej? Ja mam pytanie. Nie ma tutaj zawarowanej ani formy żądania, ani formy odpowiedzi. Czy to jest dobrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Forma żądania jest, bo w §4 zdanie ostatnie formułuje pisemność żądania, jeśli dobrze pamiętam: „Żądania udzielenia informacji oraz odpowiedzi powinny być złożone na piśmie”.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Odpowiedź też jest, tak?)

Tak.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie mam kompletnego tekstu i stąd...)

Pani Przewodnicząca, bardzo przydatny jest materiał porównawczy, który przygotowało Biuro Legislacyjne; on dosyć ułatwia pracę.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Zgoda, ale tu nie ma całego tekstu.)

Nie ma, oczywiście, nie będzie niektórych odesłań.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To, o co ja pytam, jest w przepisie poprzednim, który nie był zmieniany, i dlatego tego nie ma, i stąd moje pytanie. Gdybym miała cały tekst, to bym... A to jest duży akt. I teraz mam pytanie techniczne: zauważyłam średniki, niekoniecznie także na końcu przepisu. Pojawia się średnik, tutaj konkretnie w art. 4 kończy się definicja. Po co po „lub” jest średnik?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, te średniki oddzielają punkty, to jest zgodne z systemem techniki legislacyjnej: po każdym punkcie w danym artykule...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przy wyliczeniu.)

...zmiany oddziela się średnikami.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A nie przecinkami.)

Nie, nie przecinkami. Przytaczany przepis po cudzysłowie zamykającym oddziela się średnikiem od następnej zmiany.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dalej nawet po kropce się one pojawiają.)

Po kropce też się zjawiają, jeżeli nowa treść przepisu kończy się kropką, bo to jest koniec zdania. Jeśli chodzi o zmianę pierwszą, jest to zdanie kończące się przecinkiem i spójnikiem „lub”, bo po nim następuje wyliczenie nieoddzielone kropkami, nie są to bowiem pełne zdania. A na przykład w §5 jest to cała treść paragrafu, który kończy normę kropką, potem jest zamknięcie cudzysłowu wskazujące, że jest to koniec zmiany, a potem następuje średnik. W każdej ustawie zmieniającej się to praktykuje.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Rozumiem, że do zmiany drugiej nie ma uwag.

A do zmiany trzeciej, dotyczącej art. 13? Nie ma.

Do zmiany czwartej? Tutaj czegoś nie rozumiem: w zmianie czwartej w §2 zamienia się spółkę zależną na dominującą, musi więc to być zmiana merytoryczna.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Art. 15 §2.)

Dotąd obowiązywał przepis, że jeżeli spółka nie ma rady nadzorczej jest wymagana zgoda zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia spółki zależnej, a teraz się wprowadza w to miejsce spółkę dominującą. Dlaczego?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Dlatego że tu chodzi o umowy między tymi dwiema spółkami. Bo dotąd było trochę niedorzeczności w ustawie, która dawała całość decyzyjną do zawarcia umowy spółce zależnej, tak jakby wola spółki dominującej była ograniczona do działania samego zarządu. Tutaj powiedziano tak: jeżeli ma być umowa, o której mowa w §1 – przypomnę, że jest to umowa kredytu, pożyczki, poręczenia z członkiem zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, prokurentem, likwidatorem – a dzieje się to w kontaktach między spółką dominującą i zależną, chodzi o to, żeby obie spółki akceptowały ją na poziomie zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To znaczy mam rozumieć, że profesorowie, twórcy poprzedniej wersji, takie głupstwo zostawili, że się teraz odwraca tę sytuację?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Nie wiem, czy to głupstwo.*)

Jeżeli nie głupstwo, to dlaczego tak zmieniamy? Bo tu odwracamy to zupełnie: była spółka zależna, a teraz jest dominująca. To jest istotna zmiana merytoryczna.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Tu istnieje tak silne powiązanie spółek, że pozostawienie w spółce zależnej, która nie ma rady nadzorczej, decyzji w rękach samego zarządu jest...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Było: walnego zgromadzenia.*)

Jeżeli spółka zależna nie ma własnej rady nadzorczej, jest wymagana zgoda zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia spółki dominującej.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Powinna wyrazić zgodę rada nadzorcza spółki zależnej. Jeżeli nie ma ona rady nadzorczej, to było dla mnie logiczne, że wtedy robił to o szczebel wyższy organ – walne zgromadzenie, ale ciągle spółki zależnej. A teraz się mówi, że dominującej. Nie rozumiem tej zmiany. Teraz jest dominującej zamiast zależnej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Ale tylko w stosunku do walnego zgromadzenia, dlatego że najczęściej jest tak, iż zgromadzenie wspólników spółki zależnej jest tożsame podmiotowo a właściwie zależne podmiotowo od spółki dominującej. Oni właściwie wyrażają tam wolę spółki dominującej, a nie spółki zależnej.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli uważa pan, że to wszystko jest w porządku, tak? Mnie to nie do końca przekonuje, ale...*)

Takie były postulaty nie tylko nauki, ale nawet wynika to z dyrektywy, która... Nie, nie z dyrektywy. To tylko postulaty nauki.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nikt z państwa nie ma uwag do tego? Nie.

Do zmiany piątej? Tu tylko znikły słowa „zgromadzenia wspólników”, tak? Dotąd było „uchwały zgromadzenia wspólników”.

Pan senator Czaja, proszę bardzo, do zmiany piątej.

Senator Gerard Czaja:

Tu skreślono słowa „zgromadzenia wspólników”, a w art. 156 one są. Dlaczego w jednym miejscu mówi się o zgromadzeniu wspólników, to znaczy

w art. 156 pkt 16 mówi się o zgromadzeniu wspólników, a tutaj się je wykreśliło? Czy to znaczy, że wymaga uchwały wspólników? Jakiej uchwały wspólników? A nie zgromadzenia wspólników? Nie rozumiem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Pan senator teraz mówi o...)

Mówię o zmianie piątej, że skreślono zgromadzenie wspólników, a pozostawiono je w zmianie szesnastej, dotyczącej art. 156.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Uchwała wspólników to co innego, a decyzje walnego zgromadzenia co innego.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale „zgromadzenia wspólników”, nie „walnego zgromadzenia”.)

To jest błąd werbalny. Nie ma „walnego zgromadzenia wspólników”, jest „walne zgromadzenie”. Po prostu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale został ten błąd w zmianie szesnastej, dotyczącej art. 156. Dalej: „przepisy o zgromadzeniu wspólników stosuje się odpowiednio”. „W spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników zgodnie...”

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, w art. 156 zostało „zgromadzenie wspólników”.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: A w tym miejscu nie ma?)

Może po prostu nie wyczyszczono tego, nie usunięto słowa „zgromadzenie”?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zanim dojdziemy do art. 156, sprawdzę, dlaczego tak jest.)

Bardzo prosimy, niech pan zobaczy. W takim razie zostawiamy znak zapytania przy zmianie piątej w związku ze zmianą szesnastą.

Czy do zmiany szóstej są uwagi?

Bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Jeszcze do zmiany piątej. Tu skreślono słowa „z winy umyślnej”. Czy to znaczy, że nie ma winy umyślnej?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jest to dostosowanie do zmian w kodeksie karnym, który nie posługuje się pojęciem przestępstwa z winy umyślnej, tylko pojęciem przestępstwa umyślnego, popełnionego umyślnie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To jesteśmy już przy zmianie szóstej, bo ja myślałam, że pan... No właśnie, czy to jest w porządku? Bo tu chodzi o przestępstwa wymienione w rozdziałach 33–37 kodeksu karnego, tam są całkiem poważne przestępstwa – plus przewidziane w tej ustawie. Jest ustawowy zakaz sprawowania przez osoby, które zostały skazane prawomocnie za te przestępstwa, funkcji w spółce handlowej. Sąd może uchylić ten zakaz, pod warunkiem że w ciągu trzech miesięcy złoży... Czy to jest w porządku, że sąd może to uchylić? Te zakazy mają, moim zdaniem, głębokie uzasadnienie. Dlaczego tak się dzieje?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jest to pewna tradycja, tak było w starym kodeksie handlowym, tak to przeniesiono do kodeksu spółek handlowych. To nie jest nowa regulacja, ona tradycyjnie istnieje w prawie handlowym.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale czy to jest w porządku? Czy tę funkcję musi akurat pełnić skazany? Nie może jej pełnić kto inny?)

Popatrzmy na cały art. 18 i na ten zakaz. Bo to jest, Pani Przewodnicząca, Wysoka Komisjo, kara nałożona rękami ustawodawcy nie w systemie prawa karnego, tylko sankcja wynikająca z kodeksu spółek handlowych. To nie sąd karny decyduje o pozbawieniu takiego uprawnienia, tylko...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pośrednio sąd karny, skazując.)

Tak, tylko sąd karny nie waży tego. Przy wymierzaniu wszelkich kar i środków karnych sąd karny waży, poza wypadkiem obligatoryjnych środków, takich jak na przykład pozbawienie prawa jazdy, które to pozbawienie w niektórych wypadkach jest obligatoryjne i sąd nie może ważyć, ale może ważyć na okres, na który pozbawia. Tutaj ustawodawca własnymi rękami wymierza sankcję dodatkową, ale daje szansę obrony, bo mogą być takie okoliczności popełnienia przestępstwa z tych artykułów kodeksu karnego, które w indywidualnym wypadku pozwalałyby na niezastosowanie tej sankcji. Wobec tego ma on prawo zwrócić się do sądu karnego, żeby rozważył, już po wyroku skazującym, czy tej automatycznej sankcji nie można w stosunku do niego uchylić. To jest relewancja sędziowskiego wymierzania kar i środków karnych nieobligatoryjnych albo obligatoryjnych, lecz elastycznych co do okresu, która nie jest stosowana, bo tutaj ustawodawca wyręcza sąd. Takie są aksjologiczne przesłanki stosowania takiego odwrócenia porządku rzeczy.

(Senator Robert Smoktunowicz: Czy mogę jedno zdanie?)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale ja chciałabym ad vocem. Jeszcze momencik, Panie Senatorze.

Przecież to nie jest jedyny wypadek, gdzie jest zakaz ustawowy. W ustawie o służbie cywilnej, w ustawie o NIK są takie zakazy, że osoby skazane za pewne przestępstwa nie mogą pełnić pewnych funkcji. Nawet w ustawie o prawie bankowym jest przepis, że osoba, przeciwko której toczy się postępowanie karne, nie może być członkiem zarządu, jak pamiętam. To dlaczego akurat tutaj jest taka możliwość uchylenia sankcji? I jeszcze nie ma żadnych przesłanek dla sądu, czyli sąd decyduje zupełnie swobodnie, tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:

Mechanizm jest bardzo prosty. Wszystkie funkcje, o których pani przewodnicząca mówi, są związane z wypełnianiem zadań publicznych. Spółki handlowe to jest jednak sektor prywatny, jest więc trochę czym innym bezwzględne sankcjonowanie urzędnika, a sankcjonowanie kogoś, kto po prostu żyje z prowadzonej działalności gospodarczej, działa w gospodarce. Mnie się wydaje, że taka jest tradycja prawa handlowego. Dzisiaj debatujemy nad tym, czy zmieniać ten przepis, czy nie, a nie czy go usuwać. Chyba że propozycja idzie dalej, żeby w ogóle usunąć z porządku prawnego taką możliwość, ale wtedy będziemy mieli taki, powiedziałbym, automatyzm, z surowością niepodlegającą żadnej...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Pan senator Smoktunowicz, bardzo proszę.

Senator Robert Smoktunowicz:

Mimo że dyskusja jest cenna, wracam do tego, co mówił pan minister. Jediną zmianą w art. 18 – a zmieniamy tylko §4 – jest dostosowanie terminologii. Terminologia kodeksu karnego posługuje się pojęciem „przestępstw popełnionych umyślnie”, a w dawnym brzmieniu art. 18 było sformułowanie „z winy umyślnej”. Nie możemy wykraczać poza to, bo nie jesteśmy jako Senat zdolni, żeby zmieniać, skoro Sejm nie zmieniał, całej logiki art. 18. Gdybyśmy w tej chwili chcieli go nowelizować, to przekroczyliśmy nasze uprawnienia.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, ja tylko zwracam uwagę, że jest możliwość szybkiej nowelizacji i że zamierzam z niej skorzystać.

Pytam o motywy, czy to ma sens.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:

Proszę zważyć, że to złagodzenie skutków dotyczy tylko przestępstw nieumyślnych, takich, gdzie natężenie zlej woli jest inne niż przy przestępstwach umyślnych.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi do zmiany szóstej? Nie.

Przechodzimy do zmiany siódmej. Jest to nowy artykuł. A więc nie zawarcie umowy spółki zdecyduje o jej byciu, tylko wpis do rejestru, tak? „Osoby, które działały w imieniu spółki po jej zawiązaniu, a przed jej wpisaniem do rejestru, odpowiadają solidarnie”. Tu mi brakuje dopełnienia: za co odpowiadają? Moim zdaniem słowo „odpowiadają” domaga się uzupełnienia za co.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Aha, to jest nowy przepis ze względu na to, że się zmienia...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie ma spółki do momentu zarejestrowania.)

Dotychczas spółka jawna powstawała bez rejestru, a teraz do skutecznego powstania wymaga się od niej wpisu do rejestru. Tak samo jest zbudowany przepis przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Moim zdaniem brakuje tu uzupełnienia. Za co? Za wszystko odpowiadają solidarnie?)

W zakresie swojego działania.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli w domyśle: za zobowiązania, które zaciągnęły w tym czasie, ale nie uważa pan, że to wymaga dopełnienia? Zwykle jest napisane, za co się odpowiada.

Senator Robert Smoktunowicz:

Czy mogę się wtrącić? Rzeczywiście, pani senator ma rację. Bo gdyby rozumieć, że chodzi o zobowiązania spółki, to zapis powinien brzmieć: „odpowiadają za jej zobowiązania solidarnie”. Intencja przepisu jest inna. Tu chodzi o to, że spółka jeszcze nie jest wpisana do rejestru...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie ma spółki.)

...ale osoby, które ją zawiązały, odpowiadają solidarnie...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: ...za skutki tego działania. Osoby, które działają w imieniu spółki, czyli...)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Za spółkę w organizacji. Ona jest zawiązana, ale jeszcze jej nie ma w sensie prawnym...

(Senator Robert Smoktunowicz: To jest tak jak przy spółce z o.o.)

...a wspólnicy tej spółki mogą prowadzić pewne działania i prowadzą, bo inaczej nie doprowadzą do faktycznego rozpoczęcia działalności spółki.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To można się czepiać, czy przed zarejestrowaniem spółki można było działać w imieniu spółki, której nie było.)

O, Pani Profesor, Pani Przewodnicząca, to w ogóle mamy pewien...

(Senator Robert Smoktunowicz: Trzy lata temu to wprowadzono.)

Nie tylko pojęcie spółki w organizacji i możliwości jej działania. W zasadzie w całej Europie, poza Wielką Brytanią, tak to jest regulowane.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale tam dalej jest oddzielne pojęcie „spółki w organizacji”, a tu się nie mówi o spółce w organizacji.)

Bo ta spółka ma bardzo prostą organizację.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może się czepiam, ale czuję tutaj brak dopowiedzenia, za co odpowiadają. Szukają państwo analogicznego przepisu, tak?)

Nie widzę możliwości sformułowania tego przepisu inaczej, żeby było, za co i względem kogo odpowiadają solidarnie. Nie możemy określić adresata tej odpowiedzialności, tylko zobowiązanego. Za co? Za działania i właśnie nie można powiedzieć „w imieniu spółki”.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może się czepiam, ale mnie tu brakuje czegoś na intuicję. Zastanowię się nad tym do drugiego czytania. A przy innych rodzajach spółek tego nie ma? Nie.)

Jest to przepis, który budzi moje wątpliwości nie dlatego, że ma niestarannie napisany, nieprzemyślany §2, był to bowiem przepis wrzucony przez pana profesora Kidybę, który uznał za niezbędne odstępstwo od dotychczasowej zasady powstawania spółki jawnej i przekonał Sejm. Ja mam wątpliwości, czy potrzebny był art. 25¹. Ale to jest moja osobista wątpliwość.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Wobec tego chyba trzeba przynajmniej dodać paragrafy, bo cała ustawa się dzieli na paragrafy, a to jest ustęp. Czy to może być wprowadzone, w ramach technicznych poprawek, przez Biuro Legislacyjne? Może próbować to odkręcić, jeżeli są wątpliwości? A może pan powiedzieć, jakiego rodzaju to wątpliwości?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:

Eksperti komisji sejmowej uznali, że trzeba ujednoczyć sposób powstawania wszystkich spółek handlowych, że jest wśród tych spółek jeden wyjątek, jedna wyspa bardzo bliska spółce cywilnej, bo przecież formalnie różni się tylko tym, że tu jest wymagana umowa, a tam nie, i tu jest wymagane zarejestrowanie, a tam wpis członków spółki do właściwego rejestru w ewidencji. To przeważało, żeby poprzeć ten przepis. Nad §2, który nie jest oznaczony, długo nie debatowano, ale był jeden problem: nie stworzono tutaj konstrukcji spółki jawnej w organizacji, tak jak w odniesieniu do spółki kapitałowej, dlatego że spółka jawna jest spółką osobową, a spółka kapitałowa musi się zorganizować w sensie powstania, utworzenia nowej osoby. Spółka jawna nie jest spółką... Jest to nieposiadająca osobowości prawnej spółka handlowa.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Przed zarejestrowaniem była po prostu spółką, a nie spółką w organizacji.)

No właśnie.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Teraz związane to z konstytucyjnym wpisem do rejestru, a brak etapu przejściowego spółki w organizacji.)

No tak, dlatego że trudno spółce jawnej, która nie ma osobowości prawnej, przydać tytuł okresowy spółki w organizacji. Pojęcie podmiotu w organizacji może dotyczyć takiego podmiotu, który docelowo ma osobowość prawną, a spółka jawna takiej osobowości prawnej nie ma. Ma zdolność prawną, ma zdolność do czynności prawnej, ale nie ma osobowości.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czy możemy coś zrobić, żeby to poprawić, czy też zaproponować usunięcie tego?)

Proponuję napisać tak: „Za zobowiązania wynikające z tego działania odpowiadają solidarnie...” Po przecinku napisać: „za zobowiązania wynikające z tego działania ...”

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Przed „odpowiadają”? No tak, to jest to dopełnienie.)

Tak, a przed wpisaniem jej do rejestru. „Za zobowiązania związane z tym działaniem” to chyba może być, prawda? Czy „z tymi działaniami”?

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: Czy „wynikające z tych działań”?)

Tak, „wynikające z tych działań”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy mogę poddać pod głosowanie tę poprawkę do §2?

Kto z państwa jest za tym, żeby uzupełnić §2.

To będzie paragraf, bo omyłkowo oznaczono go jako ustęp, ale cała ustawa dzieli artykuły na paragrafy, więc i tu powinien być paragraf. Pan mecenas mówi, że wyprostuje to w ramach zabiegów technicznych, kosmetycznych.

Czyli chodzi o uzupełnienie dzisiejszego ust. 2 słowami „za zobowiązania wynikające z tych działań” czy „z tego działania”? Osoby, które działały...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski*: „Z tego działania”.)

„Wynikające z tego działania”, żeby było wiadomo, za co odpowiadają solidarnie.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

(*Starszy Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Bogumiła Cichońska*: Przepraszam, jeszcze raz poproszę.)

Kto jest za uzupełnieniem §2 w art. 25¹ proszę podnieść rękę. (4)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Przy czterech osobach wstrzymujących się i czterech za rekomendujemy to uzupełnienie.

Do zmiany ósmej są uwagi? Tu jest dodane zdanie drugie: „Do zgłoszenia...”. tak? Czy do poszczególnych paragrafów ktoś z państwa ma uwagi? Nie.

To przechodzimy do zmiany dziewiątej. Aha, tu wypadło słowo „spółki”, bo nie ma spółki przed rejestrem, tak? Dobrze. Czyli do zmiany dziewiątej nie ma nic.

Czy do zmiany dziesiątej są uwagi? Tu jest uzupełnienie polegające na wskazaniu, że chodzi o przedsiębiorcę, który wniósł do spółki przedsiębiorstwo. Chyba jest to logiczne uzupełnienie? Czy do zmiany dziesiątej ktoś ma uwagi? Nie.

A do zmiany jedenastej? W art. 49 uchyla się §2, który wchodzi jako §2 do art. 50, czyli tu się zmienia tylko miejsce. W związku z tym chyba akceptujemy to bez dyskusji.

W zmianie dwunastej: „udział kapitałowy wspólnika odpowiada wartości rzeczywiście wniesionego wkładu” zmieniamy na „udział kapitałowy wspólnika odpowiada wartości wkładu określonego w umowie”, tak? Jak to będzie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Chodzi o wartość realną, bo w umowie można było manipulować dowolnie wartościami, które potem nie odpowiadały rzeczywistej wartości całego kapitału i wniesionych wkładów.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A czy potrzebne jest słowo „rzeczywiście”, nie wystarczy „wniesionego wkładu”? „Rzeczywiście” mi brzmi nieprawniczo. Czy słowo „wniesionego” nie oznacza tego samego co „rzeczywiście wniesionego”? To chyba w opozycji do tego, co było tak mocno podkreślone?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Tak, że tam mieliśmy hipotetyczną wartość, a tutaj mówimy o tym, co wnioś realnie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani senator Koszada, bardzo proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Pani Przewodnicząca, czy nie lepsze byłoby sformułowanie: „wartości rzeczywistego wniesionego wkładu”?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Może zapytamy pana mecenasa, co o tym sądzi.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Myślę, że wkład nie może być nierzeczywisty.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czasami może być wirtualny.)

Tu chodzi o wkład wniesiony rzeczywiście, naprawdę, realnie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale my na ogół nie dodajemy słów „naprawdę”, „rzeczywiście”.

Co pan mecenas sądzi o tym?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Wystarczyłoby powiedzieć, że odpowiada wartości wniesionego wkładu. Ale być może – nie sprawdzałem tego – kodeks posługuje się w niektórych miejscach określeniem „rzeczywiście wniesionego”, żeby podkreślić, że nie chodzi o to, co jest w umowie spółki, tylko chodzi o faktyczną...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale już chyba sama zmiana będzie oznaczać... Czytałam uważnie materiały z dyskusji w czasie pierwszego i drugiego czytania i tam niektórzy kwestionowali słowo „rzeczywiście”.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Zgadza się, Pani Przewodnicząca. W komisji, a właściwie w podkomisji.)

Coś chyba było na posiedzeniu plenarnym, bo z podkomisji nie miałam materiałów. Kodeks powinien być napisany porządnie, chyba nie powinno być w nim żadnego wyrazu zbędnego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Kodeks spółek handlowych pozostawia pod tym względem trochę do życzenia, bo cała jego epika nawiązuje do epiki starego kodeksu handlowego; ten kodeks jak gdyby wzorował się na zasadach legislacyjnych starego kodeksu. Gdyby rzetelnie przestrzegano zasad nowo obowiązującej techniki prawodawczej, to ten kodeks musiałby być zupełnie inaczej napisany. Ale praktyka działalności w obrębie prawa handlowego jest wieloletnia, tak że autorzy starali się bardzo wiele przepisywać z dawnego kodeksu handlowego. Także pewne sprawy nomenklaturowe, nazewnicze, oraz niejednolitość sformułowań zostały zachowane.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zapytam pana mecenas, bo pan jest naszą wyrocznią, gdy chodzi o język. Czy uważa pan, że to poprawiłoby brzmienie tego przepisu? Czy należałoby to słowo wyeliminować, czy raczej nie?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Gdyby sformułowanie było krótsze, należałoby to zrobić, bo im krótszy jest przepis, tym lepszy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To ja składam taki wniosek. Nie powinno być wyrazów zbędnych, prawda?
Kto z państwa jest za tym, żeby usunąć słowo „rzeczywiście” z tego przepisu, proszę podnieść rękę. (2)
Kto jest przeciw?(3)
Kto się wstrzymał od głosu? (2)
Dziękuję.
Nie rekomendujemy tej poprawki. Pewnie zgłoszę ją w drugim czytaniu.
§2 jest przeniesiony, była już o tym mowa.
Zmiana trzynasta polega na dodaniu zawodu inżyniera budownictwa do zawodów, które mogą być partnerami, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Zgadza się, tu jest „inżynier budownictwa”. Inżynierowie budownictwa zabiegali o to od dawna.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zdaje się, że mają swój samorząd, swoją ustawę zawodową.

Czy jeśli chodzi o zmianę trzynastą, ma ktoś coś przeciwko inżynierom budownictwa jako partnerom? Nie.

Do zmiany czternastej? Dawniej odsyłano do stosowanych wprost przepisów o spółce komandytowej, a tu się nakazuje odpowiednie stosowanie w zakresie stosunku prawnego komplementariuszy odpowiednio przepisów dotyczących spółki jawnej. Dlaczego? Jaki był motyw?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Stosunki komplementariuszy w spółce komandytowo-akcyjnej są zbliżone do stosunków prawnych współników spółki jawnej, a nie spółki komandytowej.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Twórcy kodeksu tego nie wiedzieli, jak to pisali?)

Spółki komandytowo-akcyjnej w systemie prawa polskiego nigdy dotychczas nie było, to jest zupełna nowość. Nawiasem mówiąc, te przepisy mają raczej charakter hipotetyczny, bo w Polsce nie założono ani jednej spółki komandytowo-akcyjnej, co potwierdzam na podstawie Krajowego Rejestru Sądowego. Ten wehikuł nie jest stosowany. Zwrócono jednak uwagę twórcom kodeksu, że źle zidentyfikowali stosunki wewnątrz spółki, szybko więc to poprawiają.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Poprawiają, rozumiem.

Zmiana piętnasta, która była głównym powodem zmiany tego kodeksu, tak? Jednym z istotnych. Czy ktoś z państwa ma tu uwagi? Czy to rzeczywiście należało aż dziesięciokrotnie obniżyć? Tak jest lepiej w wypadku rachunków?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Tak było kiedyś i takie są udziały w spółkach pracowniczych. Pracownicy nie mają szans ich podwyższenia, grozi to po prostu utratą udziałów. Szczerze mówiąc, w spółkach jest olbrzymi niepokój społeczny.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jest to zmiana społecznie uzasadniona, niepotrzebnie żeśmy wtedy zmieniali. Proszę bardzo.

Senator Robert Smoktunowicz:

Pan minister łączy te sprawy, a to jest inny punkt, choć zasada ta sama. To jest obniżenie minimalnej wartości akcji. Jest to rzecz straszna te groszowe, darmowe akcje.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Do 1 gr dojdziemy.)

Wrócimy do tego w innym punkcie, tak?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Tak. Czyli zmiany piętnastej nie kwestionujemy.

Zmiana szesnasta. Tutaj mamy to zgromadzenie wspólników, które wypadło z art. 17, a tu zostało, jest obok walnego zgromadzenia. Czy tu nie powinno być „walnemu zgromadzeniu”?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Teraz mogę skomentować różnicę. Może przy art. 17 niezbyt trafnie to przedstawiłem. W art. 17 chodzi o to, żeby można było również nie zgromadzać wspólników do wyrażenia woli.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Głosy spływają kurendą?)

Tak, to jest głosowanie pisemne. Art. 227 §2 kodeksu spółek handlowych reguluje taki sposób wyrażania woli, który w istocie nie jest zgromadzeniem wspólników, tylko zastępuje zgromadzenie wspólników. Oni nie są zgromadzeni. Nieprawdnie ten sposób podejmowania działania przez wspólników, czyli właścicieli, przypisuje się zgromadzeniu wspólników.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A tu chodzi o rzeczywiste zgromadzenie.

Czy pan senator Czaja ma wątpliwości, czy jest pan usatysfakcjonowany?

Senator Gerard Czaja:

W art. 17 mówimy o czynności prawnej. W jednym zdaniu mówi się o uchwale wspólników, a w drugim o walnym zgromadzeniu. Jest to dla mnie istotna różnica. Jeżeli ma być uchwała, to powinna być ona dokumentem jakiegoś organu, prawda?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Z tym że możemy podejmować uchwały albo poprzez zgromadzenie, czyli zwołanie wspólników w jednym miejscu, głosowanie, a można... Kodeks uelastycznia podejmowanie uchwał przez wspólników. Mogą one być podejmowane przez zgromadzenie i w drodze korespondencyjnego głosowania. Jeżeli zarząd proponuje podjęcie uchwały, pokazując jej treść, to każdy wspólnik może oddać głos korespondencyjnie. Wtedy oni się nie zgromadzają, ale wartość tej uchwały jest taka sama. To jest bardzo ważne w dużych spółkach, gdzie zgromadzanie wspólników dla podejmowania uchwał należących do konstytutywnych uprawnień zgromadzenia, czyli wspólników, jest niezwykle skomplikowane i kosztowne. W kilkusetosobowej spółce zwoływanie zgromadzeń dla bardzo często wymaganych uchwał byłoby kosztowne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy na pewno nie mogłoby być zamiast „zgromadzenia wspólników” „walnego zgromadzenia”?

(*Senator Robert Smoktunowicz:* Walne zgromadzenie jest w spółce akcyjnej, a to jest spółka z o.o.)

Ale tutaj nie ma także zgromadzenia wspólników, chodzi tylko o to, z czym są zrównane uprawnienia. To znaczy nie ma zgromadzenia wspólników, bo jest jeden wspólnik. Chodzi tylko o to, że przysługują mu takie uprawnienia.

(*Senator Robert Smoktunowicz:* Pani Senator, w spółce z o.o. nie ma walnego zgromadzenia, jest używane pojęcie „zgromadzenia wspólników”.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* „Walne zgromadzenie” jest pojęciem spółek akcyjnych.)

Tak, akcyjnych. Nie wiedziałam, jakiej spółki to dotyczy. To jest efekt tego, że nie mam pełnego tekstu. Tu był dodatek: „art. 247 §2 nie stosuje się” i został on usunięty z obecnego tekstu. Czyli teraz się stosuje, tak? Pan ma pełny tekst, Mecenasiu? Może ma pan dwa egzemplarze? Tylko jeden. Mogę zobaczyć? No tak, trudno, żeby urządzić tajne głosowanie. Już rozumiem, dlaczego się tego nie stosuje.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, jasne. Trudno, żeby sobie sam urządził tajne głosowanie. Oczywiście jest, dlaczego zostało to skreślone.

Czy do zmiany szesnastej ktoś z państwa ma uwagi? Nie.

A do zmiany siedemnastej? Tu jest zmiana sankcji, rygору nieważności, czyli sankcji działającej wobec wszystkich, powodującej bezskuteczność tylko wewnątrz, wobec spółki.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jest to rozsądne, bo i te przywileje są wewnętrzną, a nie zewnętrzną sprawą spółki.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy do zmiany siedemnastej ktoś z państwa ma uwagi? Nie.

A do zmiany osiemnastej? Jest to zmiana obecnie obowiązującej formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym na formę pisemną z rygorem nieważności.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Tak, a w sprawach przekraczających zakres zwykłego...)

W dalszym ciągu obowiązuje podpis notarialnie poświadczony?

Czyli rozróżnienie na sprawy zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd.

Czy do zmiany osiemnastej ktoś z państwa ma uwagi?

A do zmiany dziewiętnastej? Tu jest zapis „zwróconych dopłat nie uwzględnia się przy żądaniu nowych dopłat”, a dotąd było dopisek „chyba że umowa spółki stanowi inaczej”.

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:* Przepraszam za te telefony, ale w tej chwili jestem jedynym czynnym ministrem w resorcie. Bardzo przepraszam.)

Czyli cała władza wymiaru sprawiedliwości jest u nas na sali.

Nie pozwala się, żeby umowa spółki stanowiła inaczej, niż wynika z reguły, że zwróconych dopłat się nie uwzględnia.

Do zmiany dwudziestej są uwagi? To jest konsekwencja wcześniejszej zmiany, tak? Zmiana dwudziesta pierwsza – to samo; jest to konsekwencja zmiany piętnastej. (*Głos z sali*: Jest propozycja Biura Legislacyjnego.)

Bardzo proszę, rzeczywiście, dziękuję za przypomnienie.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! W tej zmianie, w lit. b dodaje się nowy przepis, który mówi, że umowa spółki może ograniczyć lub wyłączyć wstąpienie do spółki małżonka współnika. Analogiczna zmiana dotyczy spółki akcyjnej i jest zawarta w zmianie czterdziestej trzeciej. Gdy analizowałem te przepisy, budziły one wątpliwości interpretacyjne. Ten, który dotyczy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, został umieszczony w artykule dotyczącym śmierci współnika i spadkobierców, a przepis o spółce akcyjnej został dodany do przepisów dotyczących zbywalności akcji, zostały więc one potraktowane w różny sposób. Wydaje się, że przepisy te oprócz tego, że wymagają umieszczenia we właściwym miejscu, przede wszystkim wymagają doprecyzowania, iż nie chodzi o ingerowanie w stosunki między małżonkami czy dyskryminowanie jednego z małżonków, tylko o sytuację, kiedy udział albo akcje imienne stanowią przedmiot wspólnego majątku małżonków, czyli dochodzi do wspólności udziałów przy wspólności akcji. Przepis ten powinien mieć tylko taki cel, aby umożliwić współnikom czy akcjonariuszom pewne działania w sytuacji, kiedy oboje małżonkowie chcą być współnikami czy akcjonariuszami. Dlatego wydaje się, że trzeba doprecyzować, czyli dodać zastrzeżenie, że chodzi tylko o wypadki, gdy udział lub udziały są objęte małżeńską wspólnością majątkową.

Oprócz tego jest tu kwestia dostosowania terminologii, ale to są już sprawy mniej istotne. Przede wszystkim jest problem, czy przepis ten w ogóle ma dotyczyć wszystkich sytuacji. Chyba nie, ponieważ jeżeli małżonkowie mają rozdzielność majątkową, to nic nie przeszkadza, żeby zarówno jeden, jak i drugi mieli różne udziały w tej samej spółce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Oczywiście celem jest tylko udaremnienie przechodzenia uczestnictwa w spółce na skutek dyspozycji majątkiem wspólnym. Przede wszystkim jest to dostosowane do wypadku ustania wspólności małżeńskiej, kiedy chodzi o Hipolita Cegielskiego, a nie o panią Aldonę Cegielską w spółce, chociaż Hipolit był współ-

nikiem kapitałowym, a nie osobowym, była to bowiem spółka kapitałowa. W spółce osobowej ten problem nie wchodzi w rachubę.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Rozumiem, że pan mecenas ma rację.)

Pan mecenas ma rację. Sprawa ta była poruszana na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, ale zdaje się, ostatecznie nie została przyjęta jako...

(Głos z sali: Przyjęta.)

Jest przyjęta, więc przyjmijmy ją i tu.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Którą z tych dwóch propozycji?)

Ja bym proponował, żeby pójść tym samym tropem co Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

„Umowa spółki może ograniczyć...” Może poczynając od tego?
Bardzo proszę, Panie Mecenasie.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjęła w odniesieniu do art. 193¹, czyli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wariant pierwszy, a w odniesieniu do spółki akcyjnej, art. 332¹, wariant drugi, ponieważ z terminologii przepisów dotyczących spółki akcyjnej wynika, że trzeba powiedzieć, iż statut spółki może nie „postanowić”, tylko „zawierać postanowienie, iż w wypadku...” i dalej tak jak w wariantcie drugim.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To może przyjąć wariant drugi również w wypadku spółki osobowej, żeby była jednak...

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński: Żeby było tak samo.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

No właśnie, jestem tutaj w opozycji z panem mecenasem, ponieważ w całym kodeksie, gdy chodzi o umowę spółki, mówi się, że umowa ogranicza coś, a nie postanawia. Pojęcie postanowień dotyczy statutu, a nie umowy.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Umowy też.)

To jest bardzo niedobry prawniczy...

Proszę?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Także na przykład o konstytucji. Ale w umowie mówi się o postanowieniach umowy.)

Nie, nie, ale ja mówię o kodeksie. On jest tak zbudowany, że ilekroć odnosi się do umowy spółki, to mówi: umowa czyni to czy tamto. A jak jest statut, to buduje go na normatywnym poziomie i mówi „postanawia”. Chodziło mi o zachowanie jednolitości nie w stosunku do całości, lecz w stosunku do poszczególnych aktów kreacyjnych.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli pan sugeruje pierwszą wersję w zmianie dwudziestej pierwszej, a drugą w zmianie czterdziestej trzeciej?)

Tak jak Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, ponieważ sam kodeks tak się odnosi do statutu: statut może to postanowić albo zawierać postanowienia. A w stosunku do umów spółki mówi, że może ograniczać, rozszerzać, zawęźać...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos na ten temat?

Pan senator Balicki, bardzo proszę.

Senator Marek Balicki:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie, czy dobrze rozumiem tę poprawkę. Po jej przyjęciu powstałaby sytuacja, że wystarczyłoby dokonać rozdziału wspólnoty majątkowej i to ograniczenie przestałoby obowiązywać. Przypomina mi się jeden przykład, jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe parlamentarzystów. Bez rozdziału zamieszczono w oświadczeniu duży majątek, co później wywoływało pewne kłopoty polityczne, a po podziale majątku okazało się, że oświadczenie majątkowe jest do przyjęcia i nie wzbudza nadmiernego zainteresowania mediów oraz opinii publicznej. Z tego, co pamiętam, przeprowadzenie rozdziału majątkowego jest czynnością stosunkowo nieskomplikowaną, to znaczy można się udać do notariusza i zawrzeć taką umowę. Powinniśmy mieć świadomość, że w dzisiejszej rzeczywistości może to być stosowane jako ominięcie ograniczeń, bo mamy już konkretne przykłady z innej wprawdzie dziedziny, ale związanej ze wspólnotą majątkową.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Zgadzam się z tym, co mówi pan senator Balicki, jeśli chodzi o rygory publicznoprawne. Tutaj zaś chodzi o to, żeby organ trzeci – ściśle sąd – dzielący majątek dorobkowy nie narzucał spółce współnika. Dokonując podziału majątku, przyznaje prawa z akcji lub udziałów temu małżonkowi, który nie był członkiem, a więc pozbawia majątkowego waloru w spółce członka spółki i powiada: nie, nie, to ty jako drugi będziesz członkiem w spółce. I o to chodziło.

Senator Robert Smoktunowicz:

Jeżeli mogę wytłumaczyć, bo tu chodzi o spadkobranie: przy spadkobraniu nie ma umowy małżeńskiej, bo jeden z małżonków nie żyje...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Spadkobrania dotyczy przepis wcześniejszy, który wyłącza spadkobiercę.)

...dotyczy chyba spadkobrania, a nie małżeńskich umów majątkowych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Cała konstrukcja dotyczy równomiernie i spadkobrania, i ustania małżeńskiej wspólności.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator ma rację, mówiąc, że mamy taką samą konstrukcję, całe przepisy regulujące zakaz wchodzenia przez kapitał do spółki w drodze dziedziczenia i podziału majątku. Przepisy, które teraz budujemy, dotyczą...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy merytorycznie już nikt z państwa nie ma oporów co do tej zmiany? Wobec tego wybieramy warianty. Bardzo proszę.

Senator Robert Smoktunowicz:

Dalej rozumiem, że art. 183 dotyczy wyłącznie sytuacji spadkobrania, czyli tu nie chodzi o umowy między żyjącymi małżonkami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, przecież cały art. 183 dotyczy wyłącznie sytuacji spadkobrania, a nie podmieniania małżonków żyjących.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Panie Senatorze, §4 w wersji przyjętej przez Sejm dotyczy już nie spadkobrania, lecz sytuacji wspólności małżeńskiej, która ustaje nie tylko na skutek śmierci. Na skutek śmierci mamy wypadek spadkobrania. Może być wyłączone wejście spadkobierców. Umowa może też ograniczyć lub wyłączyć wstąpienie do spółki małżonka współnika. Przepis art. 183 dotyczy więc i spadkobrania, i podziału majątku.

Senator Robert Smoktunowicz:

Nie, Panie Ministrze. Może to jest błąd Sejmu, dlatego że cały dotychczasowy art. 183 sprzed zmiany sejmowej dotyczy wyłącznie sytuacji spadkobrania. I teraz pytanie: jaką intencję miał Sejm? Rozumiem, że skoro wstawił §4 w art. 183, dotyczy to wyłącznie podziału majątku po śmierci czy między spadkobierców, gdzie na przykład udziały dostałby współmałżonek – tylko tej sytuacji. W innym wypadku byłoby to przecież nielogiczne. Pan zobaczy, o czym mówi artykuł dotychczasowy.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie, to źle doczepiono w tym miejscu.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jest postulat, żeby następujące po sobie paragrafy miały ze sobą związek, a tu tylko instytucja jest podobna. Dlatego pan mecenas proponuje usunąć to z art. 183 i nadać temu charakter odrębnego artykułu, żeby nie było takiej sugestii.

Senator Robert Smoktunowicz:

Nie, Panie Ministrze. Ten zapis w ścisłym znaczeniu, gdyby badać intencje art. 183, dotyczy wyłącznie tej sytuacji. Gdybyśmy mówili o małżeńskich umowach majątkowych, to trzeba by dodać nowy artykuł, bo ten trzeba rozumieć w sensie całości tego przepisu.

(Głos z sali: Dodaje się więc art. 183¹.)

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tak, ale pan senator mówi o tym, co jest w wersji sejmowej.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Wiem, co jest intencją wersji sejmowej. Przepis ten nie spełniłby swojej roli, gdyby miał odniesienie wyłącznie do spadkobrania, dlatego że problem udziału w kapitale spółki, czyli udziału lub akcji między małżonkami, nie dotyczy tylko wypadku spadkobrania. Wtedy oczywiście może wchodzić w grę więcej niż jeden spadkobierca. Jeśli jest jeden, to ten zakaz nie może dotyczyć tej sytuacji. Proszę zauważyć, że pan mecenas trafnie zwrócił na to uwagę. Gdyby tak było, to po śmierci małżonka, jeśliby zostawał jako spadkobierca tylko jeden małżonek, udział byłby niedziedziczny. A tak być nie może. §1, 2 i 3 w art. 183 dotyczą wypadku wielu spadkobierców. Chodzi o to, żeby nie było współdziałania związanego z udziałem lub dzielenia udziału między spadkobierców i mnożenia w ten sposób współników. Tutaj zaś mamy do czynienia z inną sytuacją. Gdyby to dotyczyło śmierci małżonka i takiej drogi ustania, to przepis ten nie spełniałby prawidłowo swojej roli, bo by powodował, że jedyny spadkobierca jest wyeliminowany od udziału w spółce. Ale tak być nie może, bo to by reguły dziedziczenia...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Konstytucja byłaby naruszona.)

Tu chodzi raczej o reguły działowe i podziałowe niż reguły spadkobrania, bo trzeba by było wyłączyć ten fragment majątku z masy spadkowej. Oczywiście są wypadki, iż umowy spółki zawierają co innego: że w razie śmierci współnika jest możliwy wykup udziału przez pozostałych współników. Ale to są regulacje umowne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Mam nadzieję, że merytorycznie wiemy, o co chodzi, że mecenas ma absolutną rację. Teraz trzeba wybrać wersję. Co pan by sugerował po tych wypowiedziach?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Ja bym przychylił się do tego, co zrobiła Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych: według zasad przyjętych w przepisach dotyczących poszczególnych spółek.

Wariant pierwszy w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, czyli art. 183¹, i wariant drugi do spółki akcyjnej, z zastrzeżeniem że statut spółki może zawierać postanowienie, bo tak jest w innych przepisach kodeksu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ja bym może poddała pod głosowanie, żeby trochę przyspieszać, obydwaj, bo to są zmiany analogiczne, równoległe.

Kto z państwa jest za tym, żeby przyjąć poprawkę polegającą na dodaniu po pkt 21 pktu 21a w pierwszej wersji i żeby pkt 43 otrzymał brzmienie takie jak w wersji ze zmianą, a więc nie „statut spółki może postanowić”, tylko „statut spółki może zawierać postanowienie”, proszę podnieść rękę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, za wersją mecenasa, bo to jest...

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie.

Źródło tej mądrości jest takie samo w obydwu wypadkach.

Jedziemy dalej, zmiana dwudziesta druga. Czy ktoś z państwa ma uwagi do tej zmiany? Nie.

A do zmiany dwudziestej trzeciej? W §2 skreśla się odwołanie do art. 196. Trudno żebyśmy to wszystko teraz sprawdzali. Zakładamy, że tak ma być. Chyba że ktoś wie, iż to jest źle, i ma uwagi. Nie.

Do zmiany dwudziestej czwartej? To jest chyba doprecyzowanie warunków umorzenia. Czy są uwagi do zmiany dwudziestej czwartej? W §7, który brzmi: „W razie umorzenia wymagającego obniżenia kapitału zakładowego umorzenie następuje z chwilą obniżenia kapitału zakładowego”, pomija się zdanie drugie: „nie dotyczy to przypadku z art. 264 §2”. Nikt nie ma wątpliwości co do tego, więc i ja nie będę ich mnożyć.

Do zmiany dwudziestej piątej? W §2 kapitał rezerwowy zastępuje dotychczasowy fundusz rezerwowy. Czy jest to tylko zmiana terminologiczna, czy... „chyba że w spółce został utworzony, w celu umorzenia udziałów, specjalny kapitał rezerwowy”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A dawniej był fundusz. Ale to nie to samo? Źle było, jak był fundusz, niech już będzie kapitał. Nikt nie protestuje.

Zmiana dwudziesta szósta?

Zmiana dwudziesta siódma? Tutaj wyrzucono fragment przepisu §3. Dotąd stosował się odpowiednio również do członków rady nadzorczej i członków komisji rewizyjnej. Teraz ich się wyrzuca. Dlaczego?

(Głos z sali: Mówimy o zmianie dwudziestej siódmej?)

Tak, dwudziestej siódmej, dotyczącej art. 214 §3.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Rozszerza się stosowanie §1 na członków zarządu i likwidatorów spółki lub spółdzielni zależnej.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie rozszerza się, tylko się zwija, bo dawniej było to rozszerzenie na członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. I to się wykreśla.)

Rozciąga się tylko do organów zarządzających, bo likwidatorzy są również organami zarządzającymi w okresie likwidacji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Tu się jakby uwalnia niektórych spod ograniczeń §1. Nie jestem przekonana do tego, ale jeśli nikt nie ma wątpliwości, to pewnie tak ma być.

Nie ma uwag do zmiany dwudziestej siódmej.

A do zmiany dwudziestej ósmej? Tu się dodaje, że mandaty odwołanych członków wygasają z dniem odbycia zgromadzenie wspólników za ostatni pełny rok obrachunkowy. Dodaje się wyraz „pełny”, to jest konieczne. Czy ktoś ma uwagi do zmiany dwudziestej ósmej?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

W ostatnim roku obrachunkowym była wątpliwość, że... Jeżeli w części roku coś się zdarzyło, to jest to ostatni rok obrachunkowy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

W zmianie dwudziestej dziewiątej dodano użytkowanie wieczyste.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Zdaje się, że będziemy je szybko skreślać, jak PIS wygra swoją ustawę w Sejmie i zniesie użytkowanie wieczyste.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Na razie dopisujemy.

W zmianie trzydziestej likwiduje się sankcje nieważności, rozporządzenia bez uchwały. Ja lubię nieważność, to jest porządna sankcja, skuteczna. Ale to komplikuje, wiem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Pani Przewodnicząca, nieważność ma ten skutek, że między kontrahentami może bardzo długo panować przekonanie, iż wszystko jest w porządku i każdy, nie tylko oni, ale którykolwiek z członków spółki może po latach wystąpić do sądu o stwierdzenie nieważności umowy spółki z osobą trzecią.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Rozumiem, chodzi po prostu o bezpieczeństwo obrotów.

(*Senator Robert Smoktunowicz: O bezpieczeństwo, pewność obrotów kontrahenta spółki.*)

Teraz zmiana trzydziesta pierwsza, dotycząca zwoływania zgromadzenia wspólników za pomocą listów poleconych. Dodaje się pocztę elektroniczną, ale skreśla się pisemne potwierdzenie odbioru. Czy to dobrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

To ze względu na ordynację pocztową, która usunęła taką formułę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Powodem nie jest własny pomysł, tylko ordynacja pocztowa.

Do zmiany trzydziestej drugiej nie ma uwag? Nie ma.

Zmiana trzydziesta trzecia? Teraz jest wypis, a był odpis. Odpis jest pełny, a wypis czym się różni?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

To jest po prostu błąd. Nie ma odpisu. W czynnościach notarialnych ustawa – Prawo o notariacie przewiduje formę równorzędnej oryginałowi repliki aktu notarialnego i innej czynności notarialnej, którą się nazywa wypisem. Tu jest niejednolitość terminologiczna. W księgach wieczystych są odpisy, a nie wypisy, a w notariacie są wypisy, a nie odpisy. Jest coś takiego jak odpis aktu notarialnego, ale to jest po prostu sporządzane przez kogo innego niż notariusze.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A wypis jest nie „z protokołu”, tylko „wypis protokołu” czyli tak jak odpis. Bo mi się „wypis z” kojarzy.

(*Senator Robert Smoktunowicz: Mówi się „wypis aktu notarialnego”, a nie „wypis z aktu notarialnego”.*)

Czyli „odpis” zamieniono na „wypis”, żeby uzgodnić terminologię.

Zmiana czterdziesta trzecia. Dotąd był wymagany akt notarialny, a teraz wystarczy zamieszczenie w protokole sporządzonym przez notariusza. Czy do tego ktoś z państwa ma uwagi?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Chodzi o zapewnienie udziału notariusza i jego odpowiedzialnej funkcji, a nie sporządzanie aktu notarialnego. Notariusze nie wiedzą, co to ma być za akt notarialny.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A jest „umieszcza się” czy „zamieszcza się”? Jak się mówi, Mecenasiu? Umieszcza się.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: W uchwale Sejmu jest „umieszcza się”.*)

Czyli „umieszcza się”, dobrze. Nie ma uwag, jak rozumiem.

W zmianie trzydziestej piątej dodano sporo nowych przepisów, które się ma stosować do zarejestrowania zmiany umowy spółki. Były art. 169–172, z pominięciem art. 170, a tu mamy jeszcze art. 164 §3 i art. 165.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

To jest poprawienie zwykłego przeoczenia w kodeksie. W art. 164 §3 „Sąd rejestrowy nie może odmówić...” itd. chodzi o obowiązki sądu rejestrowego. I sądy rejestrowe w praktyce nie stosowały tych przepisów, co było uciążliwością.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zgoda.

Nie ma uwag do zmiany trzydziestej siódmej?

A do zmiany trzydziestej ósmej? Nie ma.

Do zmiany trzydziestej dziewiątej? Mamy tu: „w formie pisemnej pod rygorem nieważności”, czyli znów jest poluzowanie formy, tak? Zamiast formy „z podpisem notarialnie poświadczonym”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, jest to konsekwencja wcześniejszej podobnej zmiany.

Czy do zmiany czterdziestej są uwagi?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, w lit. a uchylony pkt 9 wchodzi do pktu 6, czyli nie znika.

Zmiana czterdziesta pierwsza.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, niech nam pan wyjaśni ten grosz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Ja mam, Panie Ministrze, przed sobą uzasadnienie rządowe i tam chodzi tylko o względy oszczędnościowe. Tworzymy śmieciowe spółki, bo spójrzmy na to: minimalny kapitał 500 tysięcy zł, akcje po groszu, czyli jest pięćdziesiąt milionów akcji. I to jest moim zdaniem podstawa do... Aż się prosi, żeby oszukiwać na mieście, ale...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Nie ma takiego niebezpieczeństwa, bo to, czy są zera... Akcje dzisiaj nie występują w formie zmaterializowanej. Gdyby tak było, to oczywiście byłby to nonsens, bo trzeba by było emitować na przykład pięćdziesiąt milionów czy sto milionów akcji. To są zapisy w depozycie. A jeśli nawet akcje są dokumentowane, to w sposób pakietowy. Jest to coś w rodzaju świadectwa depozytowego z krajowego depozytu papierów wartościowych i nikt fizycznie akcji za 1 gr nie będzie trzymał w ręce, tylko będzie miał napisane, że ma na przykład pięćset tysięcy czy pięć milionów akcji po 1 gr. To z przyczyn buchalteryjnych, ułatwia ponoć życie wspólnikom. Nie jestem przekonany, ale to...

Senator Robert Smoktunowicz:

Wspomogę pana, Panie Ministrze, bo mam projekt rządowy z uzasadnieniem i tu jest napisane, że chodzi o oszczędność, ponieważ tak naprawdę chodzi o taką sytuację,

gdy w spółce źle się dzieje i trzeba obniżyć kapitał. Są dwie metody: albo poprzez obniżenie nominalnej wartości, a teraz się nie da, bo ktoś ma złotówkę, albo poprzez umorzenie, które jest bardzo dobrą drogą. Mnie chodzi o to, że rzeczywiście w takiej spółce tworzenie pięciuset tysięcy groszowych akcji... To znaczy zawsze można iść w dół. Mniejszego pieniądza niż grosz nie ma, ale na przykład jeżeli była jakaś logika dotycząca spółki z o.o. i tam żeśmy obniżyli wartość udziału dziesięciokrotnie, zrobmy to tutaj dziesięciokrotnie, czyli do 10 gr. Tak mi się wydaje, bo akcje groszowe to aż śmiesznie brzmi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ale przy gwałtownym spadku kondycji spółki...)

Wtedy zawsze można umarzać akcje.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Proces umarzania akcji jest o wiele bardziej skomplikowany i wymaga więcej zabiegów niż sposób wyboru obniżenia wartości nominalnej akcji. Niżej się nie da, oczywiście.)

Złożę wniosek o dziesięć razy mniej, czyli o 10 gr.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze, poddam pod głosowanie ten wniosek.

Kto z państwa jest za tym, żeby nominalną wartość akcji określić na 10 gr? (2)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Przeegraliśmy, Panie Senatorze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Wniosek mniejszości.)

Niech nas pan nie podpuszcza, Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

To nie jest poważny dylemat, ale praktycy działający w spółkach, którym kapitał wędnie, zaczynają mówić, że taki mechanizm jest lepszy, dlatego że nie zmniejsza liczby akcji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie bardzo rozumiem, ale to pewnie rzeczywiście jakaś księgową sprawą z tym groszem.

Po przegraniu przechodzimy ze smutkiem do zmiany czterdziestej drugiej.

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Sprawa jest drobna. Chodzi o to, że art. 10¹ jest jednozdaniowy i wydaje się, że lepiej by było napisać „przepis art. 10¹ stosuje się odpowiednio”.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Ma pan rację, tak jak w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, Panie Mecenasie.)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa jest za tym, by zamiast słowa „przepisy” było słowo „przepis”? (6)
Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zmiany czterdziestej trzeciej; to już przegłosowaliśmy.

Do zmiany czterdziestej czwartej. Tu jest jakiś dodatek w §2. A, to już było, to samo, „kapitał rezerwowy”, czyli to jest konsekwencja, podobna zmiana.

Czy do zmiany czterdziestej piątej są uwagi?

A do czterdziestej szóstej? Tu tylko „ostatni rok obrotowy” jest zastąpiony „poprzednim rokiem obrotowym”.

Do czterdziestej siódmej zmiany są uwagi? Nie ma.

Do czterdziestej ósmej? Zdaje się, że profesor Szumański proponuje słowo „przepisów” zastąpić słowami „przepisu §4”.

Senator Gerard Czaja:

Proponuje dodać §1, a to już wychodzi poza nasze uprawnienia.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Prowadziłem z panem profesorem rozmowę na ten temat, bo trochę się z tym spóźnił, i dla uporządkowania budowy norm sugeruje Senatowi zmianę przepisów niezmiennych.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale jeśli to są konsekwencje legislacyjne, to można zmieniać.)

Mam obawę, że w tej propozycji pana profesora Szumańskiego część może zostać, a część nie. Bo jeżeli Sejm uzna, że jakiś fragment tej zmiany... Czy to się da załatwić jednolitą poprawką, która jest albo przyjęta, albo odrzucona?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Tak byśmy zrobili. To się da zrobić.)

Jak by się tak dało zrobić, to może się da to obronić w zakresie tych stosunków międzyizbowych.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jak pan minister poprze, to Izba przyjmie.)

Tak. Merytorycznie profesor Szumański ma rację.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jako wspólną poprawkę byśmy to zaproponowali. Czyli pkt 48...

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

...otrzymuje brzmienie i wtedy będą wszystkie te zmiany, które zaproponował pan profesor. Z tym że zmiana w §1 wykracza poza materię ustawy nowelizującej, bo tej kwestii Sejm w ogóle nie poruszał. To zaś, co pan profesor proponuje w §3 i 5, dałoby się obronić bez problemu. To jest konsekwencja innych przepisów.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czy zechciałby pan sformułować poprawną wersję tej poprawki, nad którą, proszę uważać, będziemy głosować.)

Będzie to następująca poprawka: w art. 1 pkt 48 otrzymuje brzmienie: w art. 353 w lit. a §1 otrzymuje brzmienie – i tu treść jak w opinii pana profesora – „Akcje uprzywilejowane w zakresie dywidendy mogą przyznawać uprawnionemu dywidendę, która wyższa nie więcej niż o połowę dywidendę przeznaczoną do wypłaty akcjonariuszom uprawnionym z akcji nieuprzywilejowanych”; lit. b: w §3 dodaje się zdanie w brzmieniu: „Wyłączenie przepisów §1 nie dotyczy zaliczek na poczet dywidendy”; lit. c: §5 otrzymuje brzmienie: „Przepisu §4 nie stosuje się do zaliczek na poczet dywidendy”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy to jest jasne?

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę podnieść rękę. (6)

Dziękuję bardzo.

Czy do zmiany czterdziestej dziewiątej są uwagi? Nie ma.

Do zmiany pięćdziesiątej?

Do zmiany pięćdziesiątej pierwszej? To jest takie przemeblowanie między punktami i dodanie nowego punktu.

Do zmiany pięćdziesiątej drugiej? Tu się dodaje drugie zdanie w §1. Nie ma, jak widzę, uwag do zmiany pięćdziesiątej drugiej.

Do zmiany pięćdziesiątej trzeciej?

Do zmiany pięćdziesiątej czwartej? Tu jest zmiana merytoryczna. Dotąd było, że rada nadzorcza nie może wydawać zarządowi wiążących poleceń dotyczących prowadzenia spraw spółki, a teraz się dodaje, że walne zgromadzenie też nie może tego robić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Sprytnie to omijano – właśnie za pośrednictwem rady nadzorczej i walnego zgromadzenia uzyskiwano dla zarządu polecenia nie dotyczące strategii, tylko zarządzania spółką i to naruszało zasady podziału kompetencji.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A jakie instrumenty wpływania na zarząd ma teraz walne zgromadzenie? Bo rada nadzorcza to zwykle powołuje i odwołuje członków.)

Walne zgromadzenie ma określone kompetencje: nie zarządza spółką, lecz wyznacza jej strategię dotyczącą kapitału, i może, mówiąc krótko, usunąć zarząd.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Właśnie o to mi chodzi: czy może w każdym wypadku?)

Może go wyrzucić.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A nie jest tak, że rady nadzorcze mają to uprawnienie?)

To zależy od statutu: może walne zgromadzenie, może rada nadzorcza. Spółka akcyjna musi mieć radę nadzorczą, ale podział kompetencji wygląda tak, że się wyrzuca zarząd, jeśli działa na niekorzyść spółki. Walne zgromadzenie nie odpowiada za nic, nie ponosi osobistej odpowiedzialności, bo wspólnicy, akcjonariusze nie mogą odpowiadać. Oni odpowiadają włożonym kapitałem, nic poza tym. Przez dyrektywy wydawane dla zarządu mogą doprowadzać do zwiększenia

odpowiedzialności spółki, a pośrednio członków zarządu spółki, którzy odpowiadają subsydiami. I tu jest niebezpieczeństwo.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Gdyby byli związani poleceniami, to nie mogliby odpowiadać w takim zakresie, wykonując dyrektywy zarządu.)

To jest wielki problem. Wtedy nikt by nie odpowiadał, bardzo by to było wygodne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie mają państwo wątpliwości co do zmiany pięćdziesiątej czwartej?

A do zmiany pięćdziesiątej piątej, pięćdziesiątej szóstej? Aha, uchyla się przepis, bo to już jest tekst, wprowadzony poprzednio w zmianie pięćdziesiątej czwartej – jest i rada, i walne zgromadzenie.

Do zmiany pięćdziesiątej siódmej? Jest dodane: na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. Do kompetencji rady nadzorczej należy zawieszanie, delegowanie itd. na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. A dotąd mieli nieograniczone prawo?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Nieograniczone i było tak, że spółki miały kłopoty z działaniem, bo nie podejmowano decyzji w sprawie zmiany w składzie zarządu, tylko drogą zawieszenia. Jeżeli czasem wymagane były wspólne działania, paraliżowało to spółkę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nikt z państwa nie ma wątpliwości co do tego?

A do zmiany pięćdziesiątej ósmej? Dlaczego w spółce publicznej musi być co najmniej pięciu członków?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Ze względu na ustawę o obrocie papierami wartościowymi.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zmiana pięćdziesiąta dziewiąta: do członków zarządu i likwidatorów, a dotąd było do członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. To już była konsekwencja rozwiązania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: To co w spółce z o.o.)

Zmiana sześćdziesiąta.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tu również chodzi o te wymagające...)

I pojawiają się pierwszy raz warranty subskrypcyjne.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Tak, bo warranty dopiero tu się pojawiają, dopiero w spółce akcyjnej wchodzi w zastosowanie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zmiana sześćdziesiąta pierwsza. Tu też znika potwierdzenie odbioru z powodów, które wyjaśniał pan minister.

Zmiana sześćdziesiąta druga. Zostaje: „Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności”, a wypada: „i dołączone do protokołu walnego zgromadzenia”. Dlaczego to wypada?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Bo jak jest wiele tych pełnomocnictw... A poza tym nie tylko przy walnym zgromadzeniu, bo może być pełnomocnictwo do... A nie, bo to dotyczy w ogóle walnego zgromadzenia, art. 412, tak? To jest gromadzenie pełnomocnictw przy protokołach. Potem odbiera pełnomocnikowi możliwość wykazania się posiadaniem pełnomocnictwa, jeżeli on je załączy do protokołu. Trzeba odnotować, że jest to pełnomocnictwo, ale nie wymagać...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A do tej pory było tak i to działało?)

Właśnie źle działało. Potem przy protokole znikają pełnomocnictwa i sądy miały problem, czy były, czy ich nie było przy stwierdzaniu nieważności uchwał. A jak pełnomocnik trzyma w garści pełnomocnictwo i nie oddaje go, odnotowuje się tylko w protokole, ale zachowuje je. Dokument pełnomocnictwa zostaje przy pełnomocniku w tym wypadku.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale to było pełnomocnictwo do działania w tej sprawie? To dlaczego ono nie ma tu zostać? Ono nie jest potrzebne do czego innego.)

Jak mówię, potem ono znika. Przy protokole znika pełnomocnictwo i nikt nie może wykazać, że ono było.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A jak pełnomocnik je zawieruszy to też nic? Jego sprawa, żeby pilnował?

Zmiana sześćdziesiąta trzecia. Dlaczego uchyla się §5 w art. 416? „Jeżeli akcjonariusz nie złożył w terminie akcji, unieważnia się je w trybie art.358, a następnie wydaje nabywcy nowe dokumenty akcji pod tym samym numerem emisyjnym”.

Przechodzimy do zmiany sześćdziesiątej czwartej. Tu się ułatwia podjęcie uchwały o przymusowym wykupie akcji akcjonariuszy reprezentujących nie więcej niż 5% kapitału. Teraz wystarczy...

(Senator Robert Smoktunowicz: Czy można, Pani Senator?)

Bardzo proszę.

Senator Robert Smoktunowicz:

Tu się nie tyle ułatwia, ile w jakimś stopniu polepsza sytuację współników mniejszościowych. Ale ja chciałbym dodać trzy zdania historii. To jest jeden z bardziej kontrowersyjnych przepisów. Przerabiałem to, brzydko mówiąc, w praktyce, nawet składałem w tej sprawie wnioski do rzecznika praw obywatelskich, ale ponieważ sprawa nie dotyczy wielu milionów obywateli, rzecznik jej nie podjął. To się nazywa z angielska *squeeze out*.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Wyciskanie.)

To jest rzadka instytucja. Jak wiem, była osobista inicjatywa profesora Sołtysińskiego, żeby to wstawić – on co prawda o tym zapomniał – od początku niezwykle krytykowana, dlatego że to się nazywa przymusowym wykupem, a tak naprawdę jest to wyrzucanie ze spółki, bez żadnych podstaw, akcjonariuszy mniejszościowych. Co prawda w tym przepisie się ich nieco bardziej chroni i nieco bardziej tworzy ostre warunki tego wykupu, ale w dalszym ciągu większość prawników, większość praktyków, którzy mają do czynienia ze spółkami, twierdzi, że jest to artykuł, który od początku nie był potrzebny i w tej chwili ulepszanie zła... Ja bym w ogóle go skreślił. Wiem, że to jest dość profesjonalna, specyficzna rzecz, ale będą wnosili o skreślenie art. 418. Powtarzam: był niepotrzebny, budził kontrowersje, a ulepszanie zła nie ma sensu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:

Jeśli można to skomentować, przed Trybunałem Konstytucyjnym miał stanąć problem co do konstytucyjności rozwiązania wyciskania. Podobne wyciskanie znajduje się w zniesieniu współwłasności, tylko tam wyciśnięcia dokonuje sąd, a tutaj sama spółka. Tu kontrola sądu jest inna, a w wypadku wyciśnięcia współwłaściciela, tam gdzie chodzi o zniesienie współwłasności, które powoduje, że część współwłaścicieli zostaje przy współwłasności, a niektórzy idą najwyżej z jakimś wynagrodzeniem, próbowano zagwarantować podobny system, a mianowicie realne wykupienie po cenie rzeczywistej wartości weryfikowalnej.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale dotąd można było przymusowo wykupić tych, co mieli mniej niż 5%, a tutaj się podaje, że nie więcej niż 5%, czyli akurat może także tych, co mają równo 5%. Przez posiadających co najmniej 95% kapitału zakładowego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, „mniej niż 5%”, a „nie więcej niż 5%” to nie jest to samo.

(Senator Robert Smoktunowicz: Podnosi się większość – tych, którzy chcą wyrzucać – z 90% do 95%.)

No tak, z 90%. Ale „nie więcej niż 5%” to jest co innego niż „mniej niż 5%”, bo to obejmuje też 5%. A mniej niż 5% to może być 4,99%.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Robert Smoktunowicz: Mniej niż 5% to maksimum 4,99%, a nie więcej niż 5% to również 5%.)

Czy pan senator zgłasza wniosek o skreślenie? Zmiana sześćdziesiąta czwarta by brzmiała: uchyla się art. 418. Zgłasza to pan senator?

Senator Robert Smoktunowicz:

Tak, zgłaszam.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze.

Kto z państwa jest za poparciem tego wniosku, proszę podnieść rękę? (2)

Kto jest przeciwny? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Nie rekomendujemy tej poprawki.

Zmiana sześćdziesiąta piąta budzi jakieś uwagi, zastrzeżenia?

Sześćdziesiąta szósta?

Sześćdziesiąta siódma? Tu jest tylko zmiana terminologii: mamy „pozbawienie” zamiast „wyłączenia”, tak?

Zmiana sześćdziesiąta ósma?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Do §2, tak. Wyraz „ostatni” trzeba zastąpić wyrazem „poprzedni”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? To jest konsekwencja innych zmian. Jednogłośnie. Dobrze.

Zmiana sześćdziesiąta dziewiąta? Nie ma uwag.

Siedemdziesiąta? Nie ma.

Siedemdziesiąta pierwsza?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Profesor Szumański tu postuluje zmianę, ale już chyba nie...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Właśnie, gdzie chce to dodać?)

Chodzi o dodanie punktu poprzez zmianę art. 447, który nie był zmieniany przez Sejm. Ale moim zdaniem tutaj...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Roman Kapeliński:

Akurat, Szanowni Państwo, to, co proponuje pan profesor w drugim punkcie swojej opinii, wydaje mi się bardzo słuszne i wniesienie ewentualnej poprawki, niewykraczającej poza to, co zrobił Sejm, jest możliwe, ponieważ to byłoby konsekwencją zmiany wprowadzonej przez Sejm w art. 433 §2. Tam tak naprawdę chodzi o zmianę terminologiczną, o to, żeby nie mówić o wyłączeniu, tylko o pozbawieniu w całości lub części. Dlatego wydaje się, że można by konsekwencje tego nanieść właśnie w art. 447 i w art. 432 §2. Z tym że ja nie zgadzam się z tym, że wystarczy tutaj zastąpić słowo „wyłączenie” słowem „pozbawienie”, ponieważ w art. 447 mówi się: „wyłączenie lub ograniczenie prawa poboru”. Wydaje się, że trzeba napisać „pozbawienie prawa poboru” i to we wszystkich miejscach tak samo, bo chodzi o pozbawienie w całości lub w części prawa poboru. Nie może być pozbawienie i ograniczenie, o to chodzi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: I tak trzeba nadać brzmienie całemu przepisowi.)

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Dlaczego? Może być pozbawienie całkowite albo ograniczenie. Dlaczego nie?)

Bo zmieniany art. 433 §2 mówi tylko o pozbawieniu w całości lub w części, w związku z tym...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wtedy oczywiście jest pozbawienie.)

...wydaje się, że trzeba we wszystkich przepisach, które dotyczą tej sprawy, mówić tylko o pozbawieniu, bo już ograniczenie nie ma...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale chyba dodać „w całości lub w części” i to w części będzie chyba w istocie odpowiadało ograniczeniu.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Tak, ale mamy w tej chwili zbiorcze pojęcie „pozbawienie”, które rozpada się na dwa desygnaty: pozbawienie w całości i w części. Czy więc, gdy się mówi „pozbawienie”, obejmuje to obie postacie pozbawienia, czy tylko pozbawienie w całości?

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Chyba w całości, tak.)

A ja myślę, że dotyczy obu, ale można powtarzać całą sekwencję „pozbawienie w całości lub w części”.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To chyba byłoby lepsze, bo to będzie odpowiadało wyłączeniu...)

Tylko pytanie, czy gdzieś indziej nie ma tylko pozbawienia. Nie. Bo art. 433 mówi o pozbawieniu w całości lub w części. Zdanie trzecie tego samego przepisu jest takie: „Pozbawienie akcjonariuszy prawa poboru akcji może nastąpić...” Oczywiście chodzi o którykolwiek z wypadków pozbawienia.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

Główny Specjalista do spraw Legislacji

w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Roman Kapeliński:

Wydaje mi się, że w art. 432 §2 chodzi o pozbawienie całkowite, prawda? W tej chwili jest takie brzmienie: „jeżeli nie zostali oni od tego prawa wyłączeni”, czyli tutaj chodzi o całość, o całkowite pozbawienie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pozbawienie. A w tamtych wypadkach jest...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pozbawienie lub ograniczenie.)

...pozbawienie w całości lub w części.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Trzeba być konsekwentnym. Jeżeli mówimy w wypadku dotyczącym obu „pozbawienie w całości lub w części”, a tam chcemy tylko „pozbawienie w całości”, to trzeba napisać „pozbawienie w całości”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To napiszmy dla jasności. Proszę, Panie Mecenasiu, sformułować to, nad czym będziemy teraz głosować.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Poprawka będzie polegała na dodaniu dwóch nowych zmian.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz:* Przegłosujemy je łącznie, ale w zestawieniu będą one oddzielnie.)

Tak. Pierwsza zmiana będzie dotyczyła art. 432 §2 i zgodnie z zasadami techniki będzie polegała na przytoczeniu §2 i zastąpieniu wyrazów „jeżeli nie zostali oni od tego prawa wyłączeni” wyrazami „jeżeli nie zostali oni tego prawa pozbawieni całkowicie”. W art. 447 trzeba będzie przytoczyć cały art. 447 i wszędzie, gdzie jest mowa o wyłączeniu lub ograniczeniu prawa poboru, napisać o pozbawieniu prawa poboru w całości lub w części.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Trzeba to zrobić, bo jak zostawimy raz „wyłączenie”, raz „pozbawienie”, to ludzie się zaczną zastanawiać, o co chodzi, jaka jest różnica, prawda?

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek?

(*Senator Gerard Czaja:* Mam uwagę.)

Proszę bardzo.

Senator Gerard Czaja:

My rzeczywiście wykraczamy w tej chwili poza materię – zarówno w art. 432, jak i w art. 447. Nie ma tego w tym zakresie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Nie wykraczamy, bo chodzi o konsekwencje terminologiczne. Gdy chodzi o konsekwencje terminologiczne, wolno nam wykraczać poza materię. Są wyjątki od zakazu wykraczania i tu mamy taki klasyczny wyjątek, Panie Senatorze, naprawdę. Pan mecenas kiwa głową, możemy więc być spokojni.

Kto z państwa jest za tą zmianą terminologiczną, proszę podnieść rękę. (6)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Przy jednej osobie wstrzymującej się od głosu rekomendujemy tę poprawkę.

Przy której to myśmy byli zmianie? Siedemdziesiątej pierwszej, tak?

(*Głos z sali:* Teraz zmiana siedemdziesiąta druga.)

Tak, siedemdziesiąta druga.

W ust. 1 dodano chyba §2. „Po zarejestrowaniu” itd. dodano: „W obrocie publicznym wydanie dokumentów akcji zastępuje zapis...”. Chyba konieczny jest ten dodatek, całe to zdanie, w art. 451 §2: „W obrocie publicznym wydanie dokumentów akcji zastępuje zapis na rachunku papierów wartościowych”.

Czy ktoś z państwa ma wątpliwości do zmiany siedemdziesiątej drugiej? Nie. Zmiana siedemdziesiąta trzecia. Tu mamy definicję warrantów subskrypcyjnych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Pani Przewodnicząca, tu właśnie się okazuje, dlaczego nie można przenieść tego do słowniczka. On jest tak ściśle związany z tym rozdziałem, że nie bardzo by można przerobić tę definicję na definicję wstępną.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Można by napisać: „W celu podwyższenia kapitału zakładowego można emitować warranty subskrypcyjne”, a w słowniczku byłaby definicja, co to są warranty subskrypcyjne. Mnie się to nie podoba, że jest słowniczek, a potem w są definicje w nawiasie. Ale przekonał mnie pan, że bardzo by to rozbudowało ten słowniczek i dałam spokój. Nie widzę jednak argumentu, że tego nie można było zrobić. Jest to tylko kwestia §2.

Czy do zmiany siedemdziesiątej trzeciej mają państwo uwagi? Nie.

Do siedemdziesiątej czwartej? Znowu zastępuje się formę aktu notarialnego za-protokołowaniem przez notariusza.

Czy do zmiany siedemdziesiątej piątej mają państwo uwagi?

A do siedemdziesiątej szóstej?

Do zmiany siedemdziesiątej siódmej? Tu wydłużono termin do wniesienia sprzeciwu z trzech tygodni na miesiąc.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: I słusznie, bo praktycznie jest to niemożliwe do wykonania w tym terminie.)

Niewykonalne.

Do siedemdziesiątej ósmej zmiany są uwagi? Dlaczego w różnych miejscach się wyłącza przepisy o wkładach niepieniężnych? Tu chyba jest pierwszy raz, ale nie ostatni: „Do łączenia się spółek stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące powstania spółki przejmującej albo spółki nowo zawiązanej, utworzonej w wyniku połączenia, z wyłączeniem przepisów o wkładach niepieniężnych”.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Bo mamy spółki istniejące, które się łączą. Tutaj nie mogą tego wspólnego kapitału tworzyć wkładami niepieniężnymi.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Gdy twórcy to pisali, nie wiedzieli o tej możliwości?)

Pani Przewodnicząca, problem łączenia, podziału i przekształcania spółek jest pioniersko regulowany, proszę więc się nie dziwić, że tak jest. Kodeks handlowy miał cztery czy pięć przepisów na ten temat, wszystkich zawłości kapitałowych nie uwzględniał.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: No tak, jak się robi coś nowego, to można popełniać błędy.)

Były nawet międzynarodowe seminaria na ten temat.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Do zmiany siedemdziesiątej dziewiątej mają państwo uwagi? Nie.

A do zmiany osiemdziesiątej?

W zmianie osiemdziesiątej pierwszej znów się powołuje całą furę przepisów do stosowania dodatkowo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Bo to jest typ łączenia przez przejęcie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Strasznie to jest pokomplikowane.

Do zmiany osiemdziesiątej drugiej są uwagi?

Do zmiany osiemdziesiątej trzeciej?

Do zmiany osiemdziesiątej czwartej?

Do zmiany osiemdziesiątej piątej? Tutaj chyba zmieniono termin?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Miesiąc.)

Jest miesiąc, a było czternaście dni, czyli wydłużono podwójnie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Tak samo jak w art. 494?)

Tylko że tam było z trzech tygodni na miesiąc, a tu z dwóch tygodni na miesiąc, podwojono.

Do zmiany osiemdziesiątej szóstej są uwagi? Nie.

Do osiemdziesiątej siódmej?

A do osiemdziesiątej ósmej?

Do osiemdziesiątej dziewiątej?

Do dziewięćdziesiątej?

Do dziewięćdziesiątej pierwszej?

Dziewięćdziesiątej drugiej?

Dziewięćdziesiątej trzeciej?

Dziewięćdziesiątej czwartej?

Dziewięćdziesiątej piątej?

Nie doczytałam w tym miejscu, nie sprawdziłam, na czym polega zmiana dziewięćdziesiąta szósta? Zostały zmienione znamiona czynu czy kary? Kary zostały te same w tych przepisach karnych, tak?

Może państwo coś mają do zmiany dziewięćdziesiątej ósmej?

Do dziewięćdziesiątej dziewiątej?

Do setnej?

Jest uwaga do zmiany setnej, tak?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Tam jest drobiazg polegający na tym, żeby w całym kodeksie jednakowo pi-
sać odesłania i tu jest odesłanie do „art. 26 §4 zdanie 3”. Proponowałbym, aby
liczbę 3 napisać słownie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa jest za napisaniem słownie trójki w zmianie setnej, dotyczącej art. 626? (6)

Dziękuję bardzo.

Art. 2 mamy za sobą. Czy nikomu z państwa się nie nasunęły tymczasem żadne uwagi?

Do art. 3? Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Już po opracowanie opinii zrodziły się nowe wątpliwości. Jedna z nich jest związana z art. 3.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: W której zmianie?)

W zmianie pierwszej. Chodzi o to, że Sejm już rozpatrzył poprawki Senatu do ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw. Ta ustawa zmienia także ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym i dodaje do tego aktu prawnego nowy art. 22a, który mówi o tym, że wniosek o wpis sąd rejestrowy rozpoznaje nie później niż w terminie czternastu dni od daty jego złożenia. Ten przepis jest bardziej rozbudowany, ale wydaje się, że ta zmiana jest niepotrzebna.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli pan postuluje skreślić art. 3?)

Zmianę pierwszą.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zmianę pierwszą w art. 3, tak.

Kto z państwa jest za tym skreśleniem, proszę podnieść rękę. (6)

Dziękuję.

Teraz przechodzimy do art. 4, do zmiany w prawie bankowym. Czy ktoś z państwa ma uwagi? Nie.

Do art. 5. Biuro Legislacyjne prosi o usunięciu błędu. Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Chciałbym jeszcze powiedzieć o innej sprawie. Wydaje mi się, że warto by się zastanowić nad dodaniem przepisu przejściowego, który dotyczyłby sprawy minimalnej wartości udziału. Chodzi o to, że raczej nie ma szans, żeby ustawa weszła w życie jeszcze w tym roku. Prawdopodobnie będą to pierwsze dni przyszłego roku i w związku z tym może powstać wątpliwość, jak należy traktować spółki, które nie dostosują się do tego. Wydaje się, że można by napisać, iż w wypadku niespełnienia wymogów dotyczących dostosowania minimalnej wartości udziałów w terminie określonym w art. 624 §1 kodeksu spółek handlowych nie stosuje się przepisów art. 624 §4, czyli nie stosuje się sankcji polegającej na tym, że wspólnicy nie mogą pobierać dywidendy i że sąd może na przykład rozwiązać spółkę, jest to bowiem jedna z możliwych sankcji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Co pan minister na to?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Ja raczej sądziłem, że do czasu wejścia w życie...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Że nie zdążą, tak?)

Ale jest ta sankcja dalsza, kara za fakt, a nie... Tu nie można by rozwiązać tej spółki, bo ona by działała już zgodnie z prawem, ale sankcje niedywidendowania mogłyby być stosowane.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Myślę, że jest to bardzo dobry pomysł i jestem wdzięczna, Panie Mecenasie. Mógłby pan nam przeczytać? Trzeba by zamienić... Gdzie byłby ulokowany przepis przejściowy? Przed art. 6?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Najlepiej przed art. 5, bo to by dotyczyło kodeksu spółek handlowych, i miałby takie brzmienie: „W przypadku niespełnienia wymogów dotyczących minimalnej wartości udziałów w terminie określonym w art. 624 §1 ustawy nowelizowanej w art. 1 nie stosuje się przepisów art. 624 §4 tej ustawy”.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A nie powinno być zaraz po nowelizacji kodeksu spółek handlowych?)

Nie, bo na końcu się umieszcza przepisy przejściowe.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli po zmianach, a więc po art. 4. Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem nowego przepisu 4a? (7)

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

W art. 5 już żeśmy przegłosowali, że poprawiamy, czy jeszcze nie?

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Państwo znają propozycję polegającą na poprawieniu błędu językowego na końcu art. 5: „we prowadzeniu do sprawozdania finansowego” na „we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego”. Chciałbym też poruszyć kwestię legislacyjną. Tu jest

odesłanie, czyli mówi się o jednostkach, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wymienionej w art. 2 niniejszej ustawy. Chodzi tutaj po prostu o jednostki. Ustawa o rachunkowości posługuje się pojęciem „jednostki”, rozumiejąc przez to wszystkie podmioty, które stosują ustawę o rachunkowości.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli nie jest potrzebne to dookreślenie?)

Wydaje się, że można napisać „jednostki w rozumieniu przepisów ustawy nowelizowanej w art. 2 mogą uwzględnić zmiany wynikające z niniejszej ustawy” i dalej bez zmian.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Co państwo na to?
Ministerstwo?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

To jest to samo, ale lepiej, dlatego że trafia w ustawę, a nie trzeba szukać.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (7)
Dziękuję bardzo.

Nie uważają państwo, że w wypadku takiej dużej zmiany czternaście dni to nieprzyzwoite minimalne vacatio legis?

Senator Robert Smoktunowicz:

Ja mam tę samą wątpliwość, bo właśnie słyszałem, że byłoby dobrze dla wszystkich, gdyby zaczęło to obowiązywać 1 stycznia, ale czy nie byłoby problemu, gdyby zaczęło obowiązywać na przykład 31 grudnia? Bo może tak się zdarzyć i wprowadzić straszne zamieszanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Z pewnością wejdzie w życie dużo wcześniej niż 1 stycznia, tylko art. 3 pkt 2 dopiero 1 stycznia 2005 r.

(Senator Robert Smoktunowicz: 1 stycznia 2004 r., mówię o tym.)

Przy takim vacatio legis ustawa wejdzie w życie w styczniu, ale to byłoby oddalenie jej wejścia w życie o cały rok.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie, mówimy o 1 stycznia 2004 r.)

Nie ma takiej fizycznej możliwości.

Senator Robert Smoktunowicz:

Nie mówię o art. 3 pkt 2, tylko o całej ustawie. Czternaście dni od ogłoszenia. Czy jest na przykład takie niebezpieczeństwo, że szybko pójdzie to do Sejmu, ogłosi się i wejdzie w życie 31 grudnia tego roku?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

A co przeszkadza, żeby cała zmiana weszła w życie 1 stycznia 2004 r.? Może nam pan minister powiedzieć?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jest przeszkoda czasowa, bo...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Państwo uważają, że nie zdąży?)

Nie zdąży. Przecież Sejm musi jeszcze rozpatrzyć poprawki Senatu, czyli zwołać komisje, rozpatrzyć... Mamy już za chwilę grudzień, bo to są ostatnie dwa dni, a jeszcze podpis prezydenta i publikacja, w zasadzie niedopuszczalna z datą wejścia w życie krótszą niż czternaście dni od ogłoszenia, no to...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jeśli i tak zakładają państwo, że po styczniu, to dlaczego tylko czternaście dni? Może by przyjąć przyzwoitsze vacatio legis?)

Nam chodzi o to, żeby ta ustawa weszła w życie tak szybko, jak tylko jest to możliwe, ale nie przez wstawienie sztywnego terminu, bo on jest nie do dochowania. Takie przynajmniej wyrażam przekonanie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Poddaję pod głosowanie całość wraz z wcześniej rekomendowanymi poprawkami.

Kto z państwa jest za rekomendowaniem Wysokiej Izbie przyjęcia ustawy sejmowej z wcześniej zaakceptowanymi poprawkami? (7)

Dziękuję bardzo.

Senator sprawozdawca? Pan senator Smoktunowicz ma ochotę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, mam propozycję – jeśli pan mecenas mnie nie skarci, że to jest nieregulaminowe – żeby powierzyć senatorowi Smoktunowiczowi sprawozdawanie i żeby dać zastępczego sprawozdawcę na wszelki wypadek, ponieważ ustawa jest duża, wchodzi do porządku najbliższego posiedzenia plenarnego Senatu. Zależy nam na tej ustawie i byłoby głupio, gdyby były komplikacje – gdyby pan nie zdążył i gdyby się nie przychyłono do przeniesienia – z powodu wyznaczania sprawozdawcy. Chyba to nie jest niemożliwe?

Pani Bogna Cichońska, bardzo proszę.

**Starszy Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Przepraszam, jest informacja sprzed pół godziny czy godziny z naszego Biura Legislacyjnego, że prawdopodobnie pierwszy punkt, który był planowany, zostanie przeniesiony na następne posiedzenie Senatu, tak że ten punkt, planowany jako drugi, byłby pierwszy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Proszę państwa, wiem z doświadczenia, że nie jest tak łatwo przenosić te punkty. Nie mam nic przeciwko temu. Jest pan zainteresowany, zna się pan na tym i uwa-

zam, że powinniśmy przyjąć pana wniosek. Ale ja bym z ostrożności procesowej proponowała zastępcę. Ja się zgadzam być takim rezerwowym sprawozdawcą, naczytałam się bowiem tego w związku z przygotowaniem do posiedzenia komisji. Może tak być? W razie przeszkody po stronie senatora sprawozdawcy, będzie wtedy...

(Głos z sali: Ale wniosek o przesunięcie...)

Dobrze, możemy wnosić. Nie ma sprawy.

Niespodziewanie szybko się nam to jednak udało zrobić dzięki zgodnej współpracy.

Dziękuję bardzo serdecznie gościom, panu ministrowi i towarzyszącym paniom, wszystkim koleżankom i kolegom.

Proszę państwa, jeszcze prośba. Kto z państwa już wie na pewno, że nie pojedzie na konferencję w Popowie? Pan senator Czaja. Ogromnie żałuję. A pozostali państwo będą? Spotykamy się w Popowie, tak?

**Starszy Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Nie wszyscy się zgłosili. Pan senator Smoktunowicz nie wyraził ochoty.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pan senator Smoktunowicz będzie czy nie? Panie Senatorze?

Senator Robert Smoktunowicz:

Ja mam jakieś nagranie telewizyjne.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

No, Panie Senatorze, czy nagranie telewizyjne jest ważniejsze? Przypominam, że to chyba trzecie albo czwarte posiedzenie wyjazdowe, na którym pana nie będzie. Proszę nie mieć potem pretensji, jak będą jakieś konsekwencje z tego powodu. Bardzo bym prosiła, może się pan nagrać kiedy indziej albo nie nagrać.

Kto jeszcze? Pani Bogno, kto się jeszcze nie zgłosił poza...

**Starszy Sekretarz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności
Bogumiła Cichońska:**

Poza tym wszyscy się zgłosili.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję. Życzę miłego wieczoru.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 20)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Aniela Sapiej

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851